

Ratoszyn Drugi:
200 lat,
Pani Heleno!



STR. 2

Helena Wiertel

Powiat: WOŚP
zebrała u nas
ponad 84 tys. zł



STR. 23

Magdalena Duda

Nowe osiedle
w Opolu Lubelskim

Ostatnie wolne
mieszkania!

OGRODY
KRASICKIEGO

tel. 500 793 017

7000 zł/m²
metraże od 40-60 m²

WWW.OGRODYKRASICKIEGO.PL



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
opolska

opole.24wspolnota.pl

6 - 12 lutego 2024 r. ■ nr 6 (465)

■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZE

KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Taka babcia
to prawdziwy
skarb!

Pani Ela robi
czekoladowe
baranki, żeby
zebrać pieniądze
na leczenie wnuka



KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR. 9

Każdy może pomóc pani Elżbiecie Dziechciarz z Kowali Pierwszej, kupując te pyszne słodkości. Czekoladowych i marcepanowych baranków ma do sprzedania ponad 300

Dziewięć
nominacji.
Kto zostanie
Człowiekiem
Roku 2023
Ziemi
Opolskiej?



STR. 24

Poniatowa
Wieś: Zaginiony
65-latek
odnaleziony
martwy na polu

STR. 11

W NUMERZE:

Józefów nad Wisłą:
Wyborczy wyścig
do fotela burmistrza
już ruszył. Są pierwsi
kandydaci

S.5

Chodel: Kalendarz
z gminnymi
inwestycjami dla
każdego. „Wójt robi
sobie kampanię za
publiczne pieniądze”

S.5

Opole Lubelskie:
Więcej za akcję i za
szkolenie. Strażacki
ekwiwalent w górę

S.20

Pusznio Godowskie:
Ochotnicy mają już
gdzie pomieścić
swoje sprzęty

S.20

Karczmiska: Rodzik publikuje zdjęcie, jak wspiera parafię,
proboszcz nie wytrzymał:



Ks. Jarosław Waś,
proboszcz parafii w Karczmiskach

„By jednak prawda zwyciężyła,
potrzeba, aby na zdjęciu
znaleźli się również prawdziwi
ojcowie sukcesu”

„Co do ojców sukcesu,
to panowie wręczyli na razie
papierowy kartonik”

STR. 9



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska

Chruślina: 49-latek zginął
pod kołami hyundaia



STR. 8

Mężczyzna leżał na jezdni

Chodel: Na obwodnicy
zderzyły się dwa ford



STR. 3

Opole Lubelskie: W markecie
rozszerzelną się instalacja
chłodnicza. Poszkodowane
dwie ekspedientki

STR. 10

Opole
Lubelskie:
Po pijaku
i narkotykach.
38-latek stanie
przed sądem



STR. 7

S T O P K A

wwspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl

Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.
Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



Cztery gwiazdki otrzymują w tym tygodniu wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. A zwłaszcza Magdalena Duda, która przyszła na piechotę z Poniatowej do Opola Lubelskiego, bo nie miała czym dojechać... Z takimi wolontariuszami możemy czuć się bezpiecznie, potrafią poświęcić wiele, żeby pomagać innym! Brawo!

Do wszystkich życzeń dołączamy się również i my

200 lat, Pani Heleno!

Już od stu lat mieszka
w Ratoszynie Drugim...
I jest najstarszą miesz-
kanką gminy Chodel.

Pani Helena Wiertel (z domu Michalak) urodziła się 22 stycznia 1924 r. w Ratoszynie Drugim. Całe swoje życie jest mieszkanką tej miejscowości. Zajmowała się wychowywaniem dzieci i pracą w gospodarstwie rolnym.

Jak się okazuje, długowieczność jest w rodzinie naszej Jubilatki w genach... Miała dwóch braci, z których jeden żył równe sto lat i siedem dni!

27 października 1945 r. Pani Helena wyszła za mąż za Józefa Wiertelę (również z Ratoszyna). Urodziły im się cztery córki. 5 grudnia 1995 r. zmarł mąż Pani

Heleny, a ona sama zamieszkała z jedną z córek.

- Do dziś nad jej łóżkiem, obok obrazu Świętej Rodziny, wisi zdjęcie małżonka w mundurze wojskowym. Bardzo go kochała i za cały czas za nim tęskni - opowiada córka Jubilatki.

Obecnie Pani Helena ma dziesięcioro wnuków, dziewczynastkę prawnuków i... jednego praprawnuka!

Z okazji 100 urodzin Jubilatkę odwiedził m.in. Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, składając życzenia w imieniu własnym, pracowników Urzędu Gminy i całej lokalnej społeczności.

Nasza Redakcja również życzy jeszcze długich lat życia, ale przede wszystkim zdrowia i dużo uśmiechu!

Agnieszka Gołębiowska



Z okazji urodzin Pani Helena otrzymała mnóstwo życzeń. Ale nie tylko. Były też kwiaty i słodczyce

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9 - 11 lutego	WYFRUNIĘCI	15.00 i 17.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
9 - 11 lutego	KOS	19.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
16 - 18 lutego	EKIPA Z DŻUNGLI NOWI PRZYJACIELE	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
16 - 18 lutego	SAMI SWOI. POCZĄTEK	18.00 i 20.30	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysha, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

**Od 5 do 11 lutego
Dyżur całodobowy:**

Apteka dr Max,
Opole Lubelskie,
ul. Przemysłowa 1,
tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

**Od 12 do 18 lutego
Dyżur całodobowy:**

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

Dyżur wspomagający:

Apteka Dbam o Zdrowie,
Opole Lubelskie,
ul. Strażacka 2,
tel. 800 110 110

(ja)

R E K L A M A

**OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przekłady Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A

W

**NASZ
PORTAL**

opole.24wspolnota.pl

Sprawczyni trafiła na bardzo wrażliwych policjantów

Zderzenie dwóch fordów na feralnym skrzyżowaniu

Zamiast mandatu – pouczenie. Policjanci tym razem okazali się bardzo łagodni dla sprawczyni kolizji, do której doszło na najbardziej niebezpiecznym skrzyżowaniu w powiecie opolskim.

W czwartek po południu na obwodnicy Chodla zderzyły się dwa samochody osobowe marki Ford. Do zderzenia doprowadziła mieszkanka gminy Poniatowa.

- 39-latką jechała od Chodla w kierunku Poniatowej. Nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 54-latkowi z Lublina jadącemu w kierunku Opola Lubelskiego – informuje kom.



Fordy biorące udział w kolizji zostały uszkodzone. Na szczęście nikomu nic się nie stało

Sabina Piłat – Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ford Mondeo zatrzymał się na wysepce rozdzielającej dwa pasy ruchu. Jeszcze przed przyjazdem policji ford, którym jechała kobieta, został usunięty z drogi wojewódz-

kiej na powiatową, gdyż utrudniał ruch innym samochodom.

Oba auta biorące udział w kolizji zostały uszkodzone. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierujący byli trzeźwi.

Sprawczyni kolizji, która całym zdarzeniem bardzo się

przejęła, może mówić o dużym szczęściu. Trafiła na bardzo wrażliwych policjantów, którym szkoda zrobiło się kobiety i zamiast mandatu dali jej pouczenie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zakaz zakazem, a on jeździ dalej

Zlekceważył sądowe zakazy i wyjechał na drogę niesprawnym technicznie samochodem.

W miniony wtorek w Kluczkowicach policyjny patrol zatrzymał do rutynowej kontroli drogowej jadące audi. Za kierownicą siedział 30-letni mieszkaniec gminy Opolu Lubelskie.

Jak się szybko okazało, mężczyzna był dobrze znany policjantom z wcześniejszych swoich „dokonań”.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim trzykrotnie już orzekał wobec niego zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi. Ale z tych zakazów 30-latek nic so-

bie nie robił. I ponownie wyjechał na drogę.

Ale tym razem znowu miał pecha, bo zatrzymali go policjanci.

- Audi, którym kierował mieszkaniec gminy Opolu Lubelskie, nie było również dopuszczone do ruchu. Samochód nie miał zrobionych badań technicznych – mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

30-latek znowu stanie przed sądem. Tym razem powinien spodziewać się surowszej kary. Niestosowanie się do sądowych zakazów jest przestępstwem, za które grozi nawet do pięciu lat więzienia.

ACH

Kto dostanie wezwanie na komisję wojskową

Od 1 lutego do 30 kwietnia trwa klasyfikacja wojskowa.

Jej celem jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej i określenie zdolności fizycznej oraz psychicznej osób kwalifikujących się do pełnienia służby wojskowej.

Wezwania trafią do mężczyzn urodzonych w 2005 r., mężczyzn urodzonych w latach 2000-2004, którzy nie mają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej, osób, które w latach 2022-2023 zostały uznane za czasowo niezdolne do służby wojskowej, ochotników, którzy ukończyli 18. rok życia.

Do wyznaczonych przez wojsko punktów wezwania dostaną także kobiety,

a zwłaszcza te, które urodziły się pomiędzy 1997 a 2005 rokiem, nie zostały do tej pory przyporządkowane do żadnej z kategorii i mają odpowiednie, przydatne w wojsku kwalifikacje, m.in. tegoroczne absolwentki kierunków: analityka medyczna, farmacja, lekarski, lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, psychologia, ratownictwo medyczne, weterynaria.

Osoby, które nie mogą stać się na komisję wojskową, powinny zgłosić ten fakt do właściwego organu najpóźniej w dniu, na który miały wyznaczony termin. Niestawienie się na kwalifikację wojskową może skutkować karą grzywny i doprowadzeniem przed komisję przez policję.

AG

W sklepie ułatniał się gaz

Gaz ułatniał się przy liczniku. Dzięki czułości właścielki sklepu nie doszło do tragedii.

W środę przed godziną 9 rano przy ul. Nowy Rynek w Opolu Lubelskim interweniowała straż pożarna, policja, pogotowie gazowe i energetyczne. Służby postawione zostały na nogi po zgłoszeniu otrzymanym ze sklepu jubilerskiego, w którym czuć było ułatniający się gaz ziemny.

Strażacy na miejscu potwierdzili zgłoszenie. I przystąpili do działania. Zakręcili zawory doprowadzające gaz do wszystkich odbiorników i odłączyli zasilanie energetyczne.

- W powietrzu wyczuwalna była woń gazu. Wykonaliśmy we wszystkich pomieszczeniach pomiary, ale nasze mierniki

nie wykazały obecności gazów niebezpiecznych – informuje Stanisław Kamela ze Stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy wykonali badanie miernikiem wielogazowym. Precyzyjniejsza okazała się aparatura, którą dysponowało pogotowie gazowe.

- Pracownicy pogotowia gazowego stwierdzili niewielki wyciek gazu zlokalizowany przy liczniku. I na miejscu usunęli tę usterkę – dodaje.

Nie było konieczne przeprowadzanie ewakuacji osób. Jeszcze przed przybyciem służb trzy osoby opuściły miejsce zagrożone. W rejonie sklepu wstrzymany został ruch pieszych i na jednym pasie drogi ruch samochodowy.

Cała akcja trwała godzinę.

ACH

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

Artykuł „Budżet gminy Karczmiska uchwalony. „Ambitny, ale trudny”

Katarzyna: No mamy parę milionów obligacji. Albo już mniej. Dłużne papiery wartościowe.

Katarzyna: Obligacje to dłużne papiery wartościowe, które są emitowane w seriach. Emitent zaciąga wierzytelności u obligatariuszy i staje się jego dłużnikiem. Jednocześnie przyjmuje na siebie zobowiązanie do spełnienia określonego świadczenia pieniężnego w ustalonym terminie. Więc nie ma się czym chwalić.

Artykuł „Nasi policjanci też grają dziś z WOŚP”

Justyna: Nie ma się czym chwalić, panowie i panie. Przeczytajcie sobie statut tej organizacji i odpowiedźcie sobie, jak syn milicjanta w czerwonych portkach respektuje prawo.

Artykuł „Poniatowa: Jednostka wojskowa w mieście? Ani widu, ani słyhu”

564654312: A czego miałyby to wojsko bronić? Każdy normalny stamtąd ucieka - z tego łez padołu... Ani to miasto, ani to wieś.

(red)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 26 stycznia** - Opolu Lubelskie: Włączona czujka tlenu węgla – fałszywy alarm.
- Kolonia Łaziska: Wypadek drogowy.
- 27 stycznia** - Wymysłów: Zatrucie czadem – fałszywy alarm.
- 28 stycznia** - Poniatowa: Pożar sadzy w kominie.

opo

- 29 stycznia** - Opolu Lubelskie: Włączona czujka dymowa - fałszywy alarm.
- 31 stycznia** - Opolu Lubelskie: Wyczuwalna woń gazu w sklepie.
- 1 lutego** - Trzebieszka: Pompowanie wody z piwnicy budynku mieszkalnego.
- Opolu Lubelskie: Pompowanie wody z piwnicy budynku mieszkalnego.
- Opolu Lubelskie: Rozszczelnienie instalacji chłodniczej w markecie Dino.

(ja)

NIE PRZEGAP

LUTY
10
SOBOTA

10 lutego (sobota) - Bal Karnawałowy. Kowala Druga, remiza OSP, godz. 20. Wstęp: 180 zł/osoba

MARZEC
9
SOBOTA

9 marca (sobota) - Dzień Kobiet. Pusznio Godowskie, remiza OSP, godz. 17. Wstęp: 130 zł/osoba

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 stycznia	Poniatowa	60-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Opel Corsa	ponad 1 promil
29 stycznia	Idalin	27-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	VW Passat	0,22 promila
29 stycznia	Boiska Stare	41-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Renault	0,26 promila
29 stycznia	Chodel	18-letni mieszkaniec gm. Chodel	Rower	1,42 promila
31 stycznia	Kraczewice Prywatne	41-letni mieszkaniec gm. Urzędów	Peugeot	1,5 promila
31 stycznia	Majdany	33-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Volkswagen	0,32 promila

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu czwartowania i ekspedycji, Końskowola		32 zł/godz.	z
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM - WORK	1	4 242,00 zł	u
Pracownik restauracji, Nałęczów/ Mejlumyan		27,7 zł/godz.	z
Elektryk, Puławy/ ETEKO	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Puławy/ ETEKO	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki kołowej do 20 ton, Puławy/ Radbud – Bis		32 zł/godz.	z
Pracownik polowy w szkółce, Witowice		4 242,00 zł	z
Blacharz samochodowy, Puławy/ ABA	0,5	2 200,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Klementowice/ Zespół Placówek Oświatowych	1	3 690,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier – operator wózka widłowego, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	4 242,00 zł	u
Kelner – barman, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik blacharza/ blacharz samochodowy, Opole Lub./ Górka	1	4 242,00 zł	u
Kierowca/ monter urządzeń, Górki/ Eco Invest	1	5 000,00 zł	u
Osoba do podłączeń elektrycznych, Górki/ Eco Invest	1	5 000,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Poniatowa	1	4 400,00 zł	u
Psycholog, Poniatowa	0,5	2 200,00 zł	u
Pracownik ds. gospodarki leśnej, Opole Lub./ Starostwo Powiatowe	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Opole Lubelskie/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

REKLAMA

LANA FINANCE

BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

510 377 682

lana@lanaksiegowosc.pl

Zaborze 12D, Karczmiska

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

Puławy: Uczniowie „Jedenastki” pamiętają o seniorach

Jeszcze przed feriami odwiedzili podopiecznych Dziennego Domu Pomocy dla Osób Starszych. - Tego rodzaju spotkania łączą pokolenia oraz uczą dzieci i młodzież szacunku do osób starszych - mówią nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 11.

Szkoła ma nie tylko uczyć, ale również wychowywać i zwracać uwagę młodzieży na innych i ich problemy, potrzeby oraz możliwość korzystania z doświadczeń tych, którzy w swoim życiu wiele już przeżyli. Służyć mają temu nie tylko lekcje i pogadanki ze szkolnym pedagogiem i psycho-



Uczniowie SP 11 przy kawie, herbacie i ciastku dyskutowali z seniorami o wybitnym polskim poecie Czesławie Miłoszu

logiem, ale również i praktyka w terenie, a więc spotkania poza szkołą. Jedno z nich w tym tygodniu uczniowie SP nr 11 im. H. Sienkiewicza w Puławach odbyli z podopiecznymi Dziennego Domu Pomocy dla Osób Starszych.

Zaprezentowali seniorom montaż słowno - muzyczny po-

święcony jednemu z patronów 2024 roku - Czesławowi Miłoszowi.

- Podczas występu przybliżyli sylwetkę znakomitego poety, tłumacza i eseisty oraz wybrane utwory z jego niezwykle bogatej twórczości. Czytany tekstom towarzyszyła prezentacja multimedialna zawierająca fotografie

poety z różnych etapów jego życia - opowiadają opiekunowie uczniów i dodają:

- Tego rodzaju spotkania łączą pokolenia oraz uczą dzieci i młodzież szacunku do osób starszych.

Marta Pietroni

Bohdan Zadura z kolejnymi nagrodami

Puławy: W Urzędzie Miasta Puławy prezydent Paweł Maj gościł niezwykle człowieka - Bohdana Zadurę – puławianina, poetę, artystę.

Zadura jest laureatem wielu prestiżowych nagród, które doceniają jego kunszt artystyczny. Ostatnie ze zdobytych nagród to Drahomán Prize oraz Ambasador Wschodu.

Drahomán Prize to nagroda translatorska przyznawana co-



Prezydent Paweł Maj z artystą Bohdanem Zadurą

rocznie przez Instytut Ukraiński, Ukraiński Pen Club oraz Ukraiński Instytut Książki za najlepsze

tłumaczenia literatury ukraińskiej. Na zwycięstwo dla Bohdana Zadury złożyły się przekłady

trzech książek: powieści „Lutecja” Jurija Wynnyczuka, „Nikt nie tańczył jak mój dziadek” Kateryny Babkiny oraz „Kalendarz wieczności” Wasyla Machny.

Bohdan Zadura otrzymał także nagrodę specjalną w ramach wyróżnienia Honorowego Ambasadora Wschodu. Ambasador Wschodu to Tytuł, który ma na celu uhonorować osoby, podmioty i instytucje działające na terenie wschodniej Polski oraz jej pograniczu.

Dominika Polonis

NEKROLOGI

Opole Lubelskie

Władysław Chmiel, 76 l.
Wandalin, zm. 17.01.

Maria Kalita, 71 l.
Piotrawin, zm. 17.01.

Andrzej Markiewicz, 60 l.
Niesiołowice, zm. 19.01.

Irena Nieradka, 93 l.
Wolica/Poniatowa, zm. 19.01.

Maria Żaba, 80 l.
Opole Lubelskie, zm. 20.01.

Janina Klimek, 90 l.
Chruślina, zm. 20.01.

Helena Lucyna Sołtys, 77 l.
Prawno, zm. 22.01.

Paweł Baumgartner, 49 l.
Ruda Maciejowska, zm. 23.01.

Elżbieta Markowicz, 63 l.
Niedzów, zm. 25.01.

Sławomir Duda, 73 l.
Zadole, zm. 26.01.

Wojciech Dobrowolski, 72 l.
Okreglica - Kolonia, zm. 26.01.

Czesław Pałka, 76 l.
Zastów Polanowski, zm. 28.01.

Janina Ortyl, 91 l.
Wałowice, zm. 29.01.

Dariusz Moleśtak, 49 l.
Chruślina, zm. 1.02.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Justyna Otwinowska, 88 l.
Lublin, zm. 18.01.

Józef Orzeł, 72 l.
Opole Lubelskie, zm. 18.01.

Krystyna Rudzińska, 67 l.
Niesiołowice, zm. 19.01.

Henryk Stola, 74 l.
Kamień, zm. 21.01.

Alina Cholewińska, 82 l.
Nałęczów, zm. 23.01.

Ryszard Bałtowski, 85 l.
Opole Lubelskie, zm. 26.01.

Bogumiła Strawa, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 25.01.

Henryk Włodarczyk, 90 l.
Zastów Karczmiski, zm. 28.01.

Mieczysław Makulus, 81 l.
Rogów, zm. 26.01.

Alina Wieczorek, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 28.01.

Jerzy Cholewiński, 74 l.
Opole Lubelskie, zm. 29.01.

Edward Wiśniewski, 82 l.
Płowizny, zm. 29.01.

Anna Mroczkowska-Chadała, 73 l.
Świdnik, zm. 29.01.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Elżbieta Dębowska, 79 l.
Poniatowa, zm. 21.01.

Marian Marceli Płowaś, 78 l.
Poniatowa, zm. 22.01.

Edward Walencik, 86 l.
Obliżniak, zm. 22.01.

Hanna Czepińska, 70 l.
Szcuczki Kolonia, zm. 26.01.

Halina Siuda, 79 l.
Poniatowa, zm. 27.01.

Teresa Besztak, 82 l.
Szcuczki, zm. 29.01.

Władysław Piłat, 76 l.
Dobre, zm. 30.01.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

eprasa.pl d9776cc5ea

W

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Startuje wyborczy wyścig do fotela burmistrza Józefowa nad Wisłą. Są pierwsi kandydaci

Miejsce Grzegorza Kapicy chce zająć trójka radnych powiatowych. On sam ciągle się zastanawia, czy wystartować jeszcze raz.

Burmistrz Grzegorz Kapica, który rządzi w Józefowie nad Wisłą od trzynastu lat, wciąż nie zdecydował, czy będzie ubiegał się o kolejną, trzecią już kadencję. Przynajmniej tak zapewniał nas w minionym tygodniu, gdy zapytaliśmy go po raz kolejny o to, czy wystartuje w wyborach na burmistrza. A te odbędą się już 7 kwietnia - pierwsza tura, dwa tygodnie później - druga.

Prawa ręka burmistrza

W ostatnich dniach pojawiły się głosy, że „namaszczony” przez Kapicę został jego zastępca, Adam Rędzia (41 l.). On sam, pytany przez nas, nie mówi „nie”. Zapewnia, że jest gotowy do startu w sytuacji, jeśli jego szef podejmie inną decyzję. Rędzia w przeszłości był radnym. W poprzedniej kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Na kolejną kadencję już się nie załapał. Najpierw awansował na dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą, w którym wcześniej pracował jako pracownik socjalny. A od sierpnia 2020 r. wskoczył na stołek zastępcy burmistrza.



Adam Rędzia,
zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą
Jestem gotów kandydować
Na tę chwilę kandydatem w ramach KWW Mała Ojczyzna jest burmistrz Grzegorz Kapica. Jeśli jednak zdecydowałby na inną aktywność w życiu samorządowym, społecznym, czy zawodowym, ja jestem gotów kandydować na stanowisko burmistrza Józefowa nad Wisłą w ramach tego komitetu.

Prawa ręka marszałka

O najważniejszy urząd w Józefowie nad Wisłą zamierza ubiegać się też trójka radnych powiatowych. Pierwsza to pochodząca z Wałowic Agnieszka Drozd-Bownik (47 l.). Drozd-Bownik w mijającej kadencji zrobiła błyskotliwą karierę w samorządzie, z którym wcześniej nie miała w ogóle do czynienia. Związana była bowiem z branżą mięsną. Po szczebelkach zaczęła pięć się od Urzędu Miejskiego w Poniatowej, gdzie najpierw za-



Agnieszka Drozd-Bownik,
radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
W odpowiedzi na głosy mieszkańców zdecydowałam się na kandydowanie na urząd burmistrza Józefowa nad Wisłą. Nasza gmina i obywatele potrzebują zmiany, aktywnego burmistrza, który będzie realizował oczekiwania społeczeństwa z jednej strony, z drugiej zaś podejmował działania dla dobra przyszłości naszych dzieci i wnuków. Mieszkańcy są przeświadczeni, że czas na nowe inwestycje, których brakuje, czas na zmiany i nową jakość, które wskażą kierunek rozwoju gminie oparty na wartościach i wzajemnym szacunku.

trudniona została na zastępstwo. Zajmowała się promocją. Szybko awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej, które okazało się dla niej trampoliną do Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek dał jej posadę szefowej departamentu promocji. Dziś uchodzi za bliską współpracownicę Jarosława Stawiarskiego. W ubiegłorocznych wyborach startowała z listy PiS do sejmiku. Bezsukces. Zdobyła 875 głosów. W wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą



Iwona Giza,
radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
Decyzja o kandydowaniu dojrzała we mnie bardzo długo. Rozmawiam z mieszkańcami, wsłuchuję się w ich potrzeby i to właśnie oni zachęcają mnie do kandydowania. Mają ciekawe pomysły i uważają, że czas na zmiany. Oczekują otwartości i współpracy. Mając ponad 25-letnie doświadczenie w pracy samorządowej, jestem w stanie sprostać temu wyzwaniu. Dotychczas jako radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zawsze zabiegałam o potrzeby mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą, czego dowodem jest moje aktywne uczestnictwo w Radzie Powiatu, w tym złożone interpelacje.

zamierza wystartować z własnego komitetu. Nie należy do żadnej partii.

Prawa ręka byłego starosty

Pod szyldem Trzeciej Drogi do startu w wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą szykuje się kolejna radna powiatowa, pochodząca z Chruslanek Mażowskich Iwona Giza (50 l.). Giza to człowiek Zenona Rodzika, byłego starosty opolskiego (PSL), jedna z najbliższych



Paweł Grabek,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
Zamierzam startować w wyborach samorządowych i ubiegać się o stanowisko burmistrza Józefowa nad Wisłą. Propozycję startu otrzymałem z listy PiS. Kiedy będą dopełnione stosowne formalności związane z kalendarzem wyborczym, będzie z pewnością zaprezentowany przeze mnie program wyborczy, który da duży impuls rozwojowy gminie Józefów nad Wisłą. Mam nadzieję, że spełni on oczekiwania zdecydowanej większości mieszkańców gminy.

jego współpracownik w czasie, kiedy ten piastował urząd starosty. To on powołał ją najpierw na stanowisko naczelnika wydziału oświaty, rzecznika konsumentów, a potem na stanowisko sekretarza powiatu. Ale długo tej funkcji nie zagrażała. Wystartowała w 2018 roku do Rady Powiatu, wywalczyła mandat i zrezygnowała z pracy w starostwie, biorąc urlop bezpłatny. Po utracie przez PSL władzy w powiecie Iwona Giza została de facto bez pracy. Początkowo załapała się

do sądu, potem znalazła posadę w gminie Wilków. Pracuje tam do dziś jako sekretarz gminy.

Człowiek PiS

Paweł Grabek (42 l.), bo o nim mowa w samorządzie działa od kilkunastu lat. Jest radnym powiatowym. Zawodowo realizuje się obecnie w Chodlu, jako dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Słynie ze zmieniania barw politycznych. W jego karierze widać pewną zasadę: która opcja rządzi, to przy niej jest i on. - Propozycję startu otrzymałem z listy PiS - mówi Paweł Grabek, w przeszłości związany z SLD - działał w młodzieżówce Lewicy i PSL - za czasów starosty Rodzika pełnił funkcję etatowego członka Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim. Dziś sympatyk Prawa i Sprawiedliwości.

- Właśnie dlatego, że byłem w innych partiach politycznych, przekonałem się, że według mnie jedyną formacją polityczną realizującą swoje obietnice wyborcze jest Prawo i Sprawiedliwość - przekonuje.

Paweł Grabek mieszka w Opolu Lubelskim, jednak jego rodzinne korzenie wywodzą się z gminy Józefów nad Wisłą. Z tej gminy pochodzą jego dziadkowie, w tej gminie mieszkają też jego rodzice. A on sam w Rybitwach ma gospodarstwo sadownicze.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kalendarz z gminnymi inwestycjami dla każdego. „Wójt robi sobie kampanię”

GM. CHODEL: Takie głosy pojawiły się wśród mieszkańców, gdy do ich domów trafiły kalendarze na 2024 rok wydane przez gminę Chodel. Nie spodobał się w nich jeden szczegół.

Po raz pierwszy w historii gmina Chodel wydrukowała kalendarze ściennie dla mieszkańców. W sumie 2200 sztuk, czyli dla każdego gospodarstwa domowego, na które jest złożona deklaracja na odpady. Na taki ruch na koniec kadencji zdecydował się wójt Przemysław Kowalski.

Kalendarze w styczniu roznosili sołtysi i pracownicy gospodarcy gminy. Od domu do domu. Na pierwszy rzut oka przykuwają w nim uwagę piękne fotografie wykonane przez



Kalendarze w styczniu roznosili sołtysi i pracownicy gospodarcy gminy. Do mieszkańców trafiło 2200 sztuk mieszkających w gminie Chodel pasjonatów fotografii. Ale kartka każdego miesiąca ozdobiona jest jeszcze innymi zdjęciami... zrealizowanych w tej kadencji przez wójta Kowalskiego inwestycji.

I te zdjęcia w ocenie wielu szpecą cały kalendarz. A co niektórzy doszukują się w ich umieszczeniu wręcz prowadzenia przez wójta kampanii wyborczej. - Wójt w bezczelny sposób wykorzystał gminne pieniądze



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
Gdybym w zamyśle miał swoją kampanię, to na pewno zdjęcia zrealizowanych inwestycji byłyby opisane wielomilionowymi kwotami dofinansowań, za które zostały zrealizowane

do promocji swojego pięcioletniego okresu urzędowania. Za to urzędowanie wójt pobierał sowite wynagrodzenie, a realizacja inwestycji nie była z jego strony łaską, tylko obowiązkiem - napisała do nas mieszkanka gminy Chodel.

- Kampania wyborcza na całego za pieniądze publiczne. Nie ma wątpliwości, że w ten sposób wójt robi sobie kampanię. Większość ludzi tak to ocenia. Mało tego, wykorzystuje jeszcze do tego sołtysów, aby roznosili kalendarze - komentuje Jan Majewski, poprzedni wójt gminy Chodel, który na druk kalenda-

rzy nigdy się nie zdecydował, bo jego zdaniem to rozrzutność przy braku pieniędzy w budżecie. Dlaczego dopiero w roku wyborczym wójt Kowalski zdecydował się na druk kalendarzy? - Zamyśl kalendarzy zrodził się w latach poprzednich, wzorem sąsiadujących gmin, w których od lat były wydawane. Przez ostatnie lata zbieraliśmy materiały do ich wydania, aż w końcu udało się zrealizować wieloletnie zamierzenie dzięki uprzejmości autorów zdjęć - tłumaczy się Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

On sam uważa, że zdjęcia inwestycji, które znalazły się w kalendarzu, promują jego piękną gminę. - Gdybym w zamyśle miał swoją kampanię, to na pewno zdjęcia zrealizowanych inwestycji byłyby opisane wielomilionowymi kwotami dofinansowań, za które zostały zrealizowane. Ponadto w treści kalendarza znajduje się również harmonogram zbiórki odpadów - mówi. Za 2200 kalendarzy gmina zapłaciła ponad 10 tys. zł. Tyle kosztował sam druk. - Koszt wydruku jednego kalendarza to 4,7 zł, gdzie podobne kalendarze wielkości A3 w zakupie kosztują około 30 zł za sztukę - zaznacza wójt i zapewnia, że innych kosztów samorząd nie poniosł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Puławy: Jest porozumienie w sprawie dojazdu do przedszkola

Rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 8 przy ul. Norwida będą mogli wjechać na parking sąsiadujący z placówką, ale tylko w określonych godzinach i nie za darmo.

Do szlabanu i koniec

Problem z korzystaniem przez rodziców dzieci będących pod opieką MP 8 i funkcjonującego w tym samym budynku miejskiego żłobka, z drogi dojazdowej i parkingu, pojawił się w grudniu. Wtedy stanął tam szlaban. Na nim zawisła kartka z informacją, że do połowy stycznia będzie otwarty między godz. 6 a 18, a po 15 stycznia będzie działał tylko na pilota. Na rodziców padł błąd strach. Obawiali się, że nie będą mogli podjechać pod przedszkole, by bezpiecznie odstawić do placówki dzieci, albo rano, spiesząc się, będą musieli dodatkowo szukać gdzie indziej miejsc parkingowych.



Dzięki porozumieniu miasta i Wspólnoty rodzice na razie bez przeszkód będą mogli korzystać z drogi dojazdowej do przedszkola

Szlaban postawiła wspólnota budynku przy ul. Norwida 2, w którym znajdują się lokale usługowe. Właścicielem jednego z nich jest miasto - administruje nim w jego imieniu miejska spółka Nieruchomości Puławskie.

Radni: Kto na to pozwolił?

Sprawą zainteresowali się radni - miejski Paweł Matras i powiatowy - Mariusz Wicik, którzy domagali się od władz miasta wyjaśnienia sytuacji.

Matras złożył w tej sprawie interpelację. Jak na grudniowej sesji tłumaczył prezes Nieruchomości Puławskich, Wspólnota zdecydowała się na taki ruch, ponieważ właściciele i użytkownicy mieszczących się tam lokali mieli problem z zaparkowa-

niem aut na własnym parkingu. Mało tego, dochodzić miało również do uszkodzeń samochodów, a szkody miała pokrywać Wspólnota. Okazuje się, że przedszkole korzystało z drogi od początku swojego istnienia (od lat 60. XX w.). W 2004 r.

miasto sprzedało pierwszy lokal w budynku przy ul. Norwida 2, a w kolejnych latach zbyło pięć lokali - ostatni w 2012 r. Jak wyjaśniają urzędnicy, ani w 2004 r. przy sprzedaży pierwszego lokalu, ani przy sprzedaży kolejnych nie zadbało o ustanowienie służebności przejazdu. Stąd teraz pojawił się problem. Jedynym wyjściem z sytuacji jest budowa własnego dojazdu do placówki, co może być zrealizowane na gminnej działce z drugiej strony budynku przedszkola. Jednak na to potrzeba czasu - na dopełnienie formalności, wybór wykonawcy i realizację inwestycji.

Ale do tego czasu rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola muszą mieć zapewniony dojazd do placówki i możliwość pozostawienia samochodu na czas zaprowadzania i odbioru dzieci. To gwarantuje porozumienie zawarte między władzami miasta a Wspólnotą. Na jego podstawie od lutego szlaban będzie otwarty od godz. 6 do 9 i od godz. 13 do 16. Tak będzie do końca 2025 r., czyli do czasu wybudowania przez miasto alternatywnej drogi dojazdowej. Dojazd będzie, ale nie za darmo. Urząd będzie płacił za to Wspólnocie 1000 zł brutto miesięcznie.

Marta Pietroni

Tak powiat grał z orkiestrą. Rekord



Podczas aukcji w Galerii Zielonej do wylicytowania był m.in. karmnik wykonany przez byłego sołtysa Wronowa Bolesława Matraszka

Zbierali datki do puszek, organizowali aukcje. 32. edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przyniosła w Puławach kolejny rekord.

W Puławach aukcje zostały zorganizowane w „Galerii Zie-

lonej”, Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” oraz w klubie muzycznym „SMOK”. Był bieg „Policz się z Cukrzycą” na stadionie miejskim przy ul. Hauke-Bossaka, można było zobaczyć całe miasto z góry, z podnośników.

Działo się też w innych miejscowościach, np. w Janowicach było morsowanie, czy spotkanie



Wiktoria Łysiak oraz Weronika Ostrowska, wolontariuszki z gm. Baranów - Zauważyliśmy, że do puszek wrzuca coraz więcej starszych osób, oczywiście pojawiają się też młodzi, co jest bardzo miłe - mówi Wiktoria - Stoję od godz. 7.30. Jestem po raz pierwszy wolontariuszem. Warto pomagać ludziom - dodaje Weronika

ze strażakami w Gołębiu.

Jak informuje puławski sztab WOŚP, łącznie zebrano 217,3

tys. zł, co jest rekordem. W 2023 r. zebrano 183,3 tys. zł.

Dominik Kęsik



Dagmara Zdańska wylicytowała torbę z logo WOŚP za 50 zł - Wspieram Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy już od wielu lat - mówi

Prokuratura wzywa na przesłuchania w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim prominencie

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy są coraz bliżej ustalenia, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Prokuratura najpierw ustalała właścicieli adresów IP, teraz ich przesłucha.

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie. Chodziło o komentarze pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi artykułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych. „Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Re-

Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie
Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów

jonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za znieważiające.

Żmudny proces
Śledczy pracują nad tą sprawą od kilku miesięcy.

- Postępowanie zostało objęte ściganiem z uwagi na konieczność ustalenia tożsamości tych osób - mówił nam w październiku ub.r. Krzysztof Sokół, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Zadaniem śledczych jest ustalenie autorów wpisów. Co dzieje się w sprawie obecnie?

- Czynności trwają. Ustaleni świadkowie zostali wezwani na przesłuchania. To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówi Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Oskarżenie prywatne czy publiczne?

Gdy prokuratura ustali, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autorzy zawiadomieni dowiedzą się, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o znieważenie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego z oskarżenia publicznego. Które rozwiązanie wybierze lubartowska prokuratura?

- Zostanie podjęta decyzja, czy istnieje interes społeczny w tym, aby ewentualnie wnieść akt oskarżenia przeciwko tym osobom w trybie publiczno-skargowym czy też zostanie to pozostawione ewentualnie inicjatywie pokrzywdzonego - wyjaśniał kilka miesięcy temu prokurator Krzysztof Sokół.

Stanowisko Zarządu Powiatu

Jesienią do sprawy internetowych komentarzy oficjalnie odnosili się członkowie Zarządu Powiatu. I to w formie

stanowiska „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjętym w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu.

W dokumencie zarzucili internautom oskarżanie osób sprawujących funkcje publiczne w powiecie o popełnienie przestępstw, nepotyzm czy korupcję bez żadnych dowodów.

Sformułowali też postulat skierowany do prokuratorów.

„Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmi treść stanowiska.

Pod dokumentem podpisało się czterech członków Zarządu: Jacek Pożarowski, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik oraz Jan Zaworski. Nie ma tam podpisu starosty Tomasza Marzędy.

- Mnie wtedy na posiedzeniu nie było. Gdybym był, głosowałbym przeciw podjęciu takiego stanowiska. Nie dlatego, że nie zgadzam się z kolegami. Jestem jednak przeciw podejmowaniu stanowisk w sprawach, które wykraczają poza kompetencje zadań własnych powiatu - przyznał starosta.

Dominik Smażała

Po pijaku i narkotykach. 38-latek stanie przed sądem



Kierujący fordem zatrzymał się w miejscu, w którym de facto nie mógł. Ale on zlekceważył obowiązujący tam zakaz zatrzymywania się i postoju

Z ulicy trafił prosto do policyjnego aresztu.

Mowa o mieszkańcu gminy Chodel, którego zatrzymali w ostatnią sobotę stycznia policjanci w Opolu Lubelskim. Kierujący fordem, zatrzymał się na ulicy Ogrodowej w miejscu, w którym de facto nie mógł. Ale on zlekceważył obowiązujący tam zakaz zatrzymywania się i postoju.

Zachowaniem kierującego zainteresował się policyjny patrol. Mundurowi postanowili sprawdzić, dlaczego samochód zatrzymał się w niedozwolonym miejscu.

- Od 38-latka z gminy Chodel było czuć woń alkoholu. Ponadto w samochodzie wyczuwalny był zapach narkotyków - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Alkomat wykazał w wydychanym przez kierującego fordem powietrzu ponad promil alkoholu.

- Badanie testerem na zawartość środków odurzających również potwierdziło obecność narkotyków w organizmie mężczyzny, a dodatkowo w samochodzie znaleźliśmy należące do niego narkotyki - dodaje.

Pijany 38-latek trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz posiadania środków odurzających, do których się przyznał.

Mieszkańcowi gminy Chodel grozi teraz do trzech lat więzienia.

ACH

Powiat puławski ma nowego członka zarządu

A został nim pochodzący z Kazimierza Dolnego Mariusz Wicik, radny powiatowy z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

Wicik jest z zawodu geodetą i prowadzi własną firmę. Jako radny jest przewodniczącym Komisji Infrastruktury, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu, na wniosek starosty puławskiego, Danuty Smaży, Mariusz Wicik znalazł się w szeregach zarządu powiatu. Jak przyznał nam w rozmowie radny, nie spodziewał się takiego obrotu spraw.

- Nie ukrywam, że bardzo się cieszę, że pani starosta zdecydowała się zaproponować moją osobę jako wsparcie merytoryczne dla zarządu powiatowego. Jako geodeta z dużym doświadczeniem pracy będę wspierał zarząd. To dla mnie wielkie wyróżnienie i zobowiązanie. - tłumaczy „Wspólnocie” Mariusz Wicik.

Dominik Kęsik

Prezydent Puław podpisał ważne umowy. Ich wartość to ponad 8 mln zł



Podpisanie umów na budowę drogi, kanalizacji i parkingu

Puławy: Prezydent Puław Paweł Maj podpisał umowy na realizację inwestycji za 8,1 mln zł. Miasto dostało na nie prawie 7,7 mln zł. (95 procent) dofinansowania.

- Przed nami tak długo oczekiwane inwestycje. Umowy z wykonawcami już podpisane - napisał prezydent Paweł Maj.

Pierwsza umowa dotyczy remontu parkingu w puławskiej Marinie przez firmę STRABAG

Sp. z o.o. za ponad 3,8 mln zł. Termin: do 31 grudnia b.r.

Kanalizację sanitarną w ul. Piasecznica zrobi firma WOD-GAZ T. I B. Sekita Spółka Jawna za 353,6 tys. zł. Termin: do 23 czerwca b.r.

Drogi, która łączy ul. Dęblińską z ulicą Zarzecz, wybuduje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Puławy Sp. z o.o. Wartość inwestycji to ponad 4,6 mln zł. Termin wykonania: do 31 stycznia 2025 r.

Dominika Polonis

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”

Związkowcy z Azotów: Zagrożonych kilkaset miejsc pracy! Grupa Azoty: Zarząd analizuje sytuację

Pracownicy z OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. biją na alarm, że zakładom grozi zguba. - Jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - ostrzegają związkowcy. Zarząd Grupy Azoty zapewnia, że decyzje podejmuje „w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe”.

Przedstawiciele Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. na swojej stronie internetowej opublikowali pod koniec stycznia swoisty apel, skierowany bezpośrednio do Jacka Bartmińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Azotom grozi zguba?

Związkowcy w tym krótkim wystąpieniu nie przebiegają w słowach. Wskazują wprost, że według nich sytuacja puławskiego chemicznego giganta jest tragiczna.

„W ostatnich latach, pomimo napomnień ze strony NSZZ Solidarność, realizowano plan osłabienia Grupy Azoty Puławy



Sławomir Kamiński,
wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w GAP
Oczekujemy wstrzymania decyzji dotyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej i ponownego uruchomienia dwóch instalacji

S.A.” - piszą autorzy dokumentu i dodają, że inwestowanie wbrew zdrowemu rozsądkowi oraz kalkulacji ekonomicznej „przyniesie nam wszystkim zgubę”.

- Chodzi o to, że budowano pozycję innych spółek z Grupy Azoty kosztem przedsiębiorstwa w Puławach. Handel w grupie był oparty o wzmocnienie innych lokalizacji z Grupy Azoty. Do tego ułatwiano prywatnym inwestorom importowanie nawozów rosyjskich oraz osłabiano pozycję naszego dystrybutora nawozów, czyli Agrochem. Ostrzegaliśmy też, że budowa PDH w Policach (instalacja odwodornienia propanu do propylenu - przyp. red.) może pogрузić całą Grupę, co de facto stało się prawdą - wyjaśnia Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A.

Związkowcy piszą o małpie z brzytwą

To tylko jeden z zarzutów wobec władz chemicznego gi-

ganta, do którego należą puławskie zakłady.

„W ostatnich tygodniach mamy do czynienia z totalnym demolowaniem naszego przedsiębiorstwa przez Grupę Azoty” - grmią związkowcy, a działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”.

- W tej chwili próbuje się podejmować decyzje o wygaszeniu dwóch instalacji produkcji melaminy i kaprolaktamu. Dodatkowo pojawiają się informacje, że w formie spółek zewnętrznych będą wydzielane kolejne obszary przedsiębiorstwa, czyli na przykład księgowość i straż przemysłowa. To bardzo niepokojące wiadomości. Wpłynęłyby to negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, poza tym obniża to prestiż spółki - podkreśla Sławomir Kamiński.

Na koniec apelu przedstawiciele OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. zaprosili sekretarza stanu z Ministerstwa Aktywów na jak najszybsze spotkanie.

- Przede wszystkim oczekujemy wstrzymania decyzji do-

tyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej. Oczekujemy ponownego uruchomienia dwóch wspomnianych instalacji. Dewastacja puławskich Azotów ma zostać zakończona, bo jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - alarmuje Sławomir Kamiński.

Odpowiedź centrali

Z pytaniem o odniesienie się do zarzutów związkowców zwróciliśmy się do centrali Grupy Azoty.

Monika Darnoby,
rzeczniczka Grupy Azoty
Zarząd nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa

„Zarząd Grupy Azoty Puławy podejmuje decyzje dotyczące obciążenia poszczególnych instalacji zawsze w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe. Zarząd analizuje

sytuację i reaguje na bieżąco, co potwierdza m.in. decyzja podjęta w tym tygodniu o wznowieniu produkcji melaminy na instalacji Melamina III” - odpowiedziała drogą mailową Monika Darnoby, rzeczniczka Departamentu Korporacyjnego Komunikacji i Marketingu Grupy Azoty S.A.

„Zarząd Grupy Azoty Puławy nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa” - dodała przedstawicielka Grupy Azoty.

Będą zmiany na stołkach?

Nowy Rząd RP rusza ze zmianami w największych spółkach w Polsce kontrolowanych przez Skarb Państwa. Do zmian w Radzie Nadzorczej spółki Enea, większościowego udziałowca LW Bogdanka S.A. doszło już pod koniec stycznia. Wkrótce zapadną decyzje w sprawie Zakładów Azotowych „Puławy” S.A.

Co z Azotami? Na 14 lutego zaplanowano nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Grupy Azoty. To największy kongres chemiczny w Polsce. W jego skład wchodzi Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., specjalizująca się w produkcji nawozów chemicznych.

Dominik Smagała

Przyjechał na wycinkę do cudzego lasu, bo „w jego lesie nie ma... drzew”

Parczew: Właściciel lasu na gorącym uczynku złapał 58-latkę, który wycinał jego drzewo. Sprawca kradzieży oświadczył, że nie wiedział, do kogo należy las. A przyjechał tu na wycinkę, bo w jego lesie nie ma... drzew.

W środę, 31 stycznia policjanci zostali powiadomieni, że w miejscowości Puchowa Góra właściciel lasu złapał złodzieja wycinającego jego drzewo.

- Jak ustalili mundurowi, 58-latek ciągnikiem rolniczym przyjechał do lasu, ściął kilka drzew, a wycięte spakował na przyczepę. 58-latek przyznał się do wycinki, tłumacząc, że nie wiedział, do kogo należy las. Jak wyznał, przyjechał tu na wycinkę, gdyż w jego lesie nie ma... drzew - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Właściciel lasu ocenił szkodę na kwotę 500 zł.

Joanna Niecko

Zwłoki
w przydrożnym rowie. To 75-latek z gminy Serniki

Lubartów: W rowie przy jednej z dróg zostały znalezione zwłoki. To 75-latek z gminy Serniki.

W piątek, 2 lutego zostały znalezione zwłoki w jednej z miejscowości w powiecie lubartowskim.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie od kobiety, która ujawniła leżącego w rowie bez oznak życia mężczyznę, którym był 75-latek z gm. Serniki. Policjanci wstępnie wykluczyli, aby do zgonu przyczyniły się osoby trzecie. Ciało mężczyzny przekazano rodzinie, która we własnym zakresie powiadomiła zakład pogrzebowy - informuje podkom. Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Na miejscu interweniowała także załoga karetki pogotowia.

Joanna Niecko

REG

49-latek zginął pod kołami hyundaia



Kobieta najechała leżącego na drodze mężczyznę w terenie zabudowanym, w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona

W piątek w nocy w wypadku w Chruślinie zginął 49-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Do tragedii doszło po godzinie 22, w terenie zabudowanym,

w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona.

- 32-latka z Lublina kierująca hyundaem na prostym odcinku drogi najechała na pieszego, który leżał na jezdni - podaje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Niestety 49-letni mężczyzna zmarł na miejscu. Kierująca samochodem była trzeźwa. Czy pieszy był trzeźwy, będzie wiadomo dopiero, jak do prokuratury dotrą wyniki badań krwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Bała się o swoje oszczędności, uwierzyła oszustom

Gmina Opole Lubelskie:
Jeden z rzekomych „konsultantów bankowych” zadzwonił do 46-latki mieszkającej na terenie gminy Opole Lubelskie.

„Zaniepokoiły go transfery pieniężne” na koncie kobiety. 46-latka dowiedziała się od niego, że ktoś wziął 25 tys. zł kredytu na jej dane i że postara się jej pomóc w odzyskaniu pieniędzy. Ale, żeby to zrobić, potrzebna była rozmowa - tym razem z pracownikiem technicznym. - Po chwili do 46-latki zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika bezpieczeństwa banku. Oszustka oświadczyła, że wspólnie z Policją pracują nad

wstrzymaniem zaciągniętego kredytu, podając jednocześnie, że z 46-latką skontaktuje się policjant dowodzący akcją w sprawie oszustw bankowych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Oszustom udało się namówić kobietę, żeby swoje oszczędności przelała na konto, które jej wskazali. Dzięki temu pieniądze miały być „bezpieczne”. Zgodnie z instrukcjami wykonała ekspresowe przelewy łącznie na prawie 50 tys. zł. Gdy jednak „pracownicy banku” chcieli namówić ją na kolejny przelew, mieszkanka gminy Opole Lubelskie zorientowała się, że została oszukana i zgłosiła sprawę policjantom.

AG

Stadko wielkanocnych zwierzątek jest już dość liczne

Taka babcia to prawdziwy skarb! Pani Ela robi czekoladowe baranki, żeby zebrać pieniądze na leczenie wnuka

POWIAT OPOLSKI:
Wyglądają jak żywe. A są tak słodkie, że aż trudno im się oprzeć. Mieszkanca Kowali w gminie Poniatowa z czekolady tworzy prawdziwe arcydzieła.

Panią Elżbietę Dziechciarz spotkaliśmy na grudniowym Jarmarku Bożonarodzeniowym w Poniatowej. Sprzedawała wówczas swoje praliny. A to, co zarobi, mówiła, że chce przeznaczyć na prezenty dla wnuków. W minionym tygodniu zadzwoniła do naszej redakcji. Zaprośiła nas do siebie, chciała pokazać efekty swojej pracy, której oddaje się od miesiąca.

Wszystko to dla wnuka

W jej domu przywitało nas okazałe stado baranków i kurek. Ale takich wielkanocnych, wykonanych z czekolady i z marcepanu. Gdy zaczęła o nich opowiadać, pojawiły się w jej oczach łzy...
- Zaraz się rozplacę – mówi pani Ela, wyciągając z torebki telefon komórkowy. Wchodzi na fejsbuka i pokazuje nam zdjęcie



Pani Ela wielkanocne baranki i jajeczki produkuje od trzech lat. Ale w tym roku cały dochód ze sprzedaży przeznaczyć chce na rehabilitację swojego wnuczka Huberta

czteroletniego wnuka Huberta. U chłopca wykryty został autyzm, gdy miał dwa lata. W styczniu br. Fundacja Się Pomaga uruchomiła zbiórkę pieniędzy na turnus rehabilitacyjny, leczenie i rehabilitację chłopca.
- Wnuczek ma zdiagnozowane spektrum autyzmu

i oprócz tego wszystkiego ma jeszcze problemy kardiologiczne. Ostatnio zemdlął w przedszkolu – opowiada łamiącym się głosem babcia, która wie, że autyzmu się nie wyleczy, ale sama szuka sposobu, jak pomóc wnuczkowi w dalszym rozwoju i rehabilitacji.



GDZIE MOŻNA KUPIĆ WIELKANOCNE BARANKI Z CZEKOLADY?
- Bezpośrednio u pani Eli – Kowala Pierwsza 71 A, tel. 669 264 172
- Na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim – na przełomie lutego i marca

A ta jest bardzo kosztowna. Tylko za jeden turnus rehabilitacyjny rodzice Huberta muszą zapłacić 11 tys. zł. Do tego dochodzą ciągłe wizyty prywatne u kolejnych lekarzy. A to są kolejne wydatki.
- Najgorsze jest to, że nie stać mnie, aby wyjąć 50 tys. i dać dziecku na rehabilitację. To jest największy ból, że człowiek całe życie pracuje... – mówi pani Ela. Ale ona sama nie załamuje się. Wzięła się w garść i postanowiła, że będzie produkować i sprzedawać czekoladowe baranki i kurki, które można włożyć do koszyczka wielkanocnego ze święconką. Bo na robieniu czekoladowych arcydzieł zna się jak nikt.
- Bardzo mi zależy, żeby sprzedać jak najwięcej i wes-

przeć rehabilitację wnuka – mówi mieszkanka Kowali Pierwszej, która sama utrzymuje się z emerytury.

Czekoladowe baranki, marcepanowe kurki

A stadko wielkanocnych zwierzątek, jakie wykonała już pani Ela, jest dość liczne. Tworzy go 200 marcepanowych figurek kurek i 300 baranków, wśród których zawieruszyła się niejedna owieczka. Przed świętami dołączyć mają do nich jeszcze jajeczki.
- Wszystkie baranki robione są z czekolady i domowych przetworów, suszonych malin, prażonego kokosu i sezamu, dekorowane złotem jadalnym i dzwoneczkiem. A kurki wykonuję z przygotowanego marcepanu i dekoruję je uszonymi polnymi bratkami, które też śmiało można jeść, bo są jadalne – zapewnia.
Każda figurka odlewana jest z czekolady w specjalnej formie. Gdy wystygnie, jest zdobiona. A na koniec zawijana w torebkę foliową, do której dołączony jest świąteczny wierszyk i życzenia. Za pakowanie odpowiada już mąż, pan Tadeusz.

Czekoladowe zwierzątka kupić można już bezpośrednio u pani Eli, a przed świętami dostępne będą na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim. Ceny są różne, w zależności od wielkości – od 5 do 20 zł.

Słodka pasja

Pani Ela robieniem słodkości zajmuje się zimą. Traktuje to jako pasję i dobrą zabawę. A nauczyła się tego przed laty za granicą, gdy musiała do Niemiec wyjeżdżać za chlebem. Pracowała wówczas w restauracji i tam nauczyła się przygotowywania przeróżnych słodkości.
Praliny, które wychodzą spod rąk mieszkanki Kowali, są nietuzinkowe, bo domowej roboty, z domowych produktów. Wyglądem i smakiem niczym nie ustępują tym kupionym w sklepie. Sami się o tym przekonaliśmy. Są po prostu przepyszne. Pani Ela robi je z domowej masy krówkowej, czyli mleka, masła, cukru i kakao oraz suszonych owoców. Tworzy własne smaki na bazie tego, co ma w ogrodzie – wiśni, malin, śliwek, orzechów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Rodzík publikuje zdjęcie, jak wspiera parafię, proboszcz nie wytrzymał

POWIAT OPOLSKI:
Parafia pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach otrzymała ponad milion złotych na prace remontowe w kościele. Dzięki powiatowi, a nie gminie.

Były starosta opolski, Zenon Rodzik, o którym coraz głośniej mówi się, że ma startować na wójta w swojej rodzinnej gminie, zrobił się przed wyborami bardzo

aktywny w mediach społecznościowych. Jak nigdy dotąd.

Pokazał, jak głosował

To, co na Facebooku ostatnimi czasy napisał, spotkało się z reakcją samego proboszcza z Karczmisk. A poszło o post opatrzone zdjęciem zrobionym na ostatniej sesji Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, podczas której podjęta została uchwała o udzieleniu dotacji na prace remontowe w kościele w Karczmiskach.

Rodzík nie omieszczał poinformować, że głosował wspólnie z innym radnym z Karczmisk, Tadeuszem Błachnio, za podjęciem tej uchwały. Podkreśla również, że uchwała zapewnia udział własny w projekcie, o co oni też zabiegali. „Popieranie w głosowaniach inwestycji na naszym terenie nie jest niczym niezwykłym, ale przekazuję te informacje wobec rozpowszechnianych na terenie Karczmisk nieprawdziwych informacji o rzekomej naszej nieprzychylności. Warto: „Prawdę mó-

wić! Prawdą się kierować! Prawdy żądać! Prawdy dochodzić!” – kończy Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, swój post.

Pomógł powiat, a nie gmina

Prawda jest taka, że pomoc w pozyskaniu dotacji parafia w Karczmiskach otrzymała od władz powiatu opolskiego, a nie od władz gminy Karczmiska. I to powiat złożył wniosek o dofinansowanie Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. A gmina Karczmiska była jedyną gminą w powiecie opolskim, która wniosku dla parafii nie złożyła.
Ksiądz Jarosław Waś, proboszcz parafii, z którym rozmawialiśmy, przyznaje, że ze strony gminy ani wójt, ani też sekretarz nie oferował pomocy w pozyskaniu środków na remont świątyni, a on sam do nich też nie chodził i o pomoc nie prosił. Pomoc przyszła

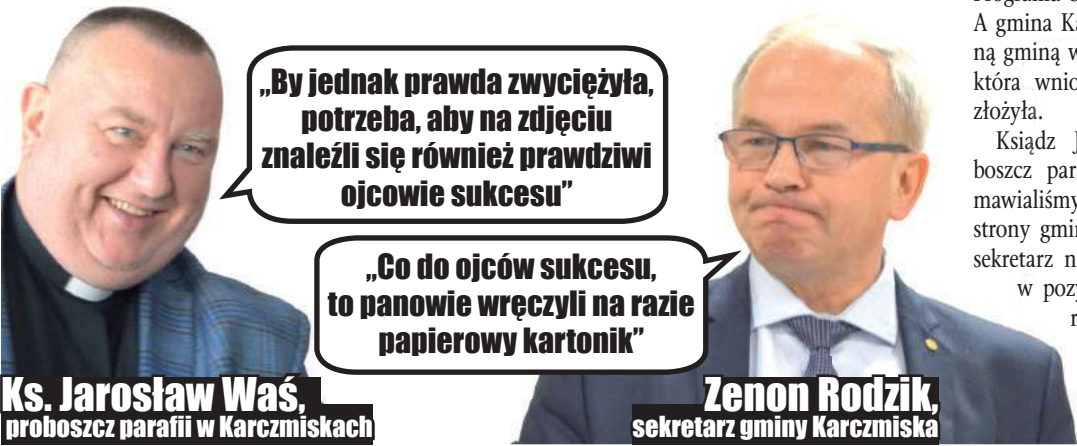
z innej strony. Zaoferowały ją władze powiatu i przewodniczący Rady Gminy Karczmiska. Finał był taki, że we wrześniu ubr. w Opolu Lubelskim proboszcz Waś, wspólnie z proboszczami z Józefowa nad Wisłą, Chodla i Opolu Lubelskiego, odebrali promesy z rąk posła Sławomira Skwarka (PiS) na renowację zabytkowych świątyń. W przypadku parafii w Karczmiskach opiewała ona na prawie 1,2 mln zł.

Proboszcz odpalił sekretarzowi

W mediach społecznościowych aktywny jest też proboszcz parafii w Karczmiskach, który nie omieszczał skomentować postu sekretarza gminy. Podjęta przez Radę Powiatu uchwała ucieszyła duchownego, ale postanowił przypomnieć, kim są prawdziwi ojcowie sukcesu, którzy stoją za pozyskaniem dofinansowania dla parafii.
Ksiądz Waś podziękował z imienia i nazwiska posłowi Sławomirowi Skwarkowi, staro-

ście Dariuszowi Piotrowskiemu, burmistrzowi Opola Lubelskiego Sławomirowi Plisowi oraz przewodniczącemu Rady Gminy Karczmiska, Jackowi Nowackowi.
- „(...) byli inicjatorami i ojcami dzieła, które jako parafia podjęliśmy. Niech Bóg wynagrodzi każde zaangażowanie na każdym etapie wniosku” – dziękował proboszcz.
A opublikowane zdjęcie Zenona Rodzika i Tadeusza Błachnio na tle tablicy do głosowania skwitował krótko.
- By jednak prawda zwyciężyła, potrzeba, aby na zdjęciu znaleźli się również prawdziwi ojcowie sukcesu – zakończył swój post ks. Waś.
Zenon Rodzik nie pozostał dłużny.
„Co do ojców sukcesu, to ww Panowie wręczyli na razie papierowy kartonik, a faktyczne pieniądze musi znaleźć obecny Rząd i przyszłe władze Powiatu Opolskiego i znajdą napewno!!! – (oryginalna pisownia) – odpisał sekretarz gminy Karczmiska.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Ks. Jarosław Waś,
proboszcz parafii w Karczmiskach

Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska

Sołtys Lubelszczyzny zostanie burmistrzem Łukowa

Gwiazda internetu zostanie burmistrzem Łukowa... na jeden dzień. - Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - mówi Kamil Dąbrowski.

Burmistrz Łukowa, tak jak było to w poprzednich latach, na licytację podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie postanowił „wystawić” jeden dzień na stanowisku wójtka miasta. Licytacja, jak co roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Sołtys awansuje na burmistrza. Osobą, która wygrała jeden dzień na stanowisku burmistrza, został... słynny Sołtys Lubelszczyzny, czyli Kamil Dąbrowski, pochodzący z Gołaszyna influencer i gwiazda internetu. Sołtys Lubelszczyzny ma prawie 600 tysięcy na TikToku i niecałe 200 tysięcy obserwujących na Instagramie. Kamil jest znany w całej Polsce ze swojego poczucia humoru.

Sołtys Lubelszczyzny, który jednocześnie prowadził finał WOŚP w Łukowie, wygrał licytację, proponując 1,3 tys. zł. Nikt nie zdołał przebić tej kwoty.



Podczas WOŚP w Łukowie Sołtys Lubelszczyzny wspomagał Rafała Sierociuka w prowadzeniu finału (fot. Janusz Kryczka)

Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie

- Podczas jednej z licytacji wpadłem na pomysł, że można upiec dwie pieczenie na jednym ogniu - mówi Kamil Dąbrowski. - Pomóc Wielkiej Orkiestrze, a także na jeden dzień poczuć się jak burmistrz naszego miasta i nakręcić materiał na mój kanał z tego dnia. Dzięki temu większa liczba osób będzie mogła dowiedzieć się, jak od kulis wygląda praca burmistrza miasta. Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta le-

piej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - dodaje.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, pozytywnie odniósł się do tej nietypowej inicjatywy.

- To dobra wiadomość, bo Sołtys Lubelszczyzny to bardzo pozytywna osoba, która słynie w Internecie ze swoistego poczucia humoru. Ma ogromny dystans do siebie. To też trzeba traktować w kategoriach dobrej zabawy, ale takiej dobrej pomo-

cy, w której w tle jest pomaganie. Tak też było w tym przypadku - komentuje burmistrz Płudowski.

Termin, w którym Sołtys Lubelszczyzny obejmie funkcję burmistrza, ma być jeszcze ustalony.

Kim jest sołtys Lubelszczyzny?

Sołtys Lubelszczyzny to pseudonim Kamila Dąbrowskiego, urodzonego w Gołaszynie w powiecie łukowskim.

- Pomysł zrodził się trzy lata temu, podczas pandemii. Byłem wówczas zamknięty w domu na dwa tygodnie i wtedy wymyśliłem sobie taką postać. Postać ojca z Lubelszczyzny, który przyjeżdża do syna, studenta w Warszawie. On się dziwi, że np. nie ma kosza pod zlewem, ścierka nie jest na jakimś specjalnym uchwycie. To zażarło i pomyślałem, że trzeba kontynuować ten kontent i tak go rozwinąłem do takich zasięgów - mówi Kamil Dąbrowski.

Sam Kamil Dąbrowski opowiada o tym pomysle: „W humorystyczny sposób pokazuje typowe zachowania Polaków”. To świeże podejście do tworzenia treści, które zdobyło szerokie zainteresowanie widzów i pozwoliło Sołtysowi Lubelszczyzny rozwinąć swoje dzieło do znacznych zasięgów.

Patryk Pytlak

W markecie rozzszczelniła się instalacja chłodnicza. Poszkodowane dwie osoby

OPOLE LUBELSKIE:
To pracownice sklepu. Nie wymagały jednak hospitalizacji.

Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 17 w markecie Dino przy ulicy Lubelskiej w Opolu Lubelskim.

Akcja strażaków trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy. Strażacy wyznaczyli strefę niebezpieczną, sprawdzili też, czy w pomieszczeniach są obecne niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego gazy.

- Nasze mierniki nie wykazały zagrożenia. Prawdopodobnie doszło do awarii instalacji chłodniczej, w wyniku czego czynnik chłodzący uleciał się na zewnątrz

- informuje Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Czynnik chłodzący, o którym mowa, to tetrafluoroetan, substancja znajdująca się w instalacji chłodniczej. Dwie pracownice sklepu miały z nią kontakt, w efekcie czego źle się poczuły.

- Dwie osoby zostały lekko poszkodowane, uskarżały się na dolegliwości ze strony górnych dróg oddechowych, wystąpiły u nich nudności i wymioty - dodaje.

Nie wymagały jednak hospitalizacji. Nikt z klientów nie został poszkodowany. W momencie, gdy doszło do zdarzenia, sklep był pusty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

„Pracownik banku” ogołocił konto

Blisko 35 tys. zł straciła 52-lata po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku. Poinformował o próbie włamania na jej konto i polecił zainstalowanie aplikacji.

W czwartek (1 lutego) do policjantów zgłosiła się 52-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt, jaki miała złożyć. Kobieta zdziwiona była tą sytuacją, ponieważ nie składała żadnego wniosku. Wówczas poinformował ją o próbie włamania na jej konto bankowe - infor-

muje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Podczas rozmowy nakłonił ją do zainstalowania na telefonie aplikacji Zoom. Za pośrednictwem czatu na tej platformie kobieta wykonywała polecenia swojego rozmówcy.

Kobieta miała podać kwotę posiadanych środków na koncie oraz dokonać przelewu wewnętrznego na swoje dane. Zalogowała się do bankowości elektronicznej i postępowala zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Następnie otrzymała link, w który weszła. Po chwili zobaczyła, że z jej konta zniknęło blisko 35 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Stanisław Żmijan nowym szefem lubelskiego oddziału KOWR

Koalicja rządząca bierze agencje rolne. Dyrektorem lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, Stanisław Żmijan. Jego zastępcą został Daniel Słowik z PSL.

KOWR to instytucja utworzona w 2017 r. przez Prawo i Sprawiedliwość po połączeniu Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego.

10 stycznia dyrektorem generalnym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, Henryk Smolarz z gminy Niemce, który rozkręcił karuzelę kadrową w oddziałach regionalnych.



Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz (w środku) wręczył w ubiegłą środę nominację dla dyrektora oddziału lubelskiego Stanisława Żmijana (z prawej) i jego zastępcy Daniela Słowika

Chcieli spytać o zgodę sejmik

Już 19 stycznia dyrektor generalny KOWR wysłał do przewodniczącego sejmiku województwa lubelskiego wniosek o wyrażenie zgody na zwolnienie z pracy Marka Wojciechowskiego, pełniącego obowiązki dyrektora

lubelskiego oddziału KOWR, jednocześnie radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości.

„Powodem rozwiązania stosunku pracy z radnym poprzez odwołanie ze stanowiska jest konieczność doboru kadru kierowniczej w celu usprawnienia działania instytucji” - uzasadniał Hen-

ryk Smolarz, który dodał, że „zamiar rozwiązania stosunku pracy nie ma żadnego związku z wykonywaniem mandatu radnego przez Pana Marka Wojciechowskiego” (cytaty za Jawnym Lublinem).

Jednak przewodniczący sejmiku nie wprowadził podjęcia uchwały w sprawie zwolnie-

Jest też miejsce dla Lewicy

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sytuacji Henryk Smolarz uznał, że wypełnił wszystkie formalności, ale uniemożliwiono mu uzyskanie zgody sejmiku, dlatego odwołał Marka Wojciechowskiego ze stanowiska, mimo braku stanowiska tego organu samorządu.

Jego miejsce w ubiegłą środę zajął Stanisław Żmijan z Międzyrzecza Podlaskiego, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim.

Na zastępcę dyrektora lubelskiego oddziału KOWR powołano Daniela Słowika, mieszkańca powiatu łęczyńskiego, do tej pory dyrektora biura zarządu wojewódzkiego PSL.

W najbliższym czasie zostanie powołany drugi zastępca - to stanowisko ma przypaść Lewicy.

Odwołany dyrektor chce iść do sądu

Z kolei Marek Wojciechowski zapowiedział w rozmowie z Jawnym Lublinem, że sprawę jego odwołania bez zgody sejmiku skieruje do sądu. Tymczasem lubelskie media przypominają, że za PiS zwalnianie ludzi bez zgody rad było normą.

Kamil Kulig
REG

Rodzice uczniów kontra właściciele działki pod szkołą

POWIAT PUŁAWSKI: Ponad 100 osób wzięło udział w proteście pod posesją rodziny G. przy ul. Krasieńskiego w Puławach. Domagali się, aby uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika mogli korzystać z Orlika poza godzinami szkolnymi.



Na proteście przy ul. Krasieńskiego zjawili się blisko 100 osób niezadowolonych z tego, że dzieci nie mogą korzystać z boiska po lekcjach



Sylwia Mrowiec, mieszkanka Włostowic
Nie odpuszczamy dlatego, że chcemy, aby nasze dzieci miały prawo do korzystania z boiska. W tym momencie tego prawa nie mają, co jest sprzeczne z zasadami funkcjonowania Orlika, który miał służyć społeczności lokalnej. Jest to jedyny obiekt w Puławach, który nie może być wykorzystywany. Chcielibyśmy normalnego i otwartego dialogu bez sądów czy prawników.

Anna Szczepańska-Świszcz, organizator protestu
Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję

Małżeństwu, którego działka znajduje się blisko szkoły, przeszkadzał hałas dobiegający z boiska. Państwo G. zdecydowali się założyć sprawę w sądzie. Wygrali. Skutkiem tego był zakaz korzystania z „Orlika” po godzinach lekcyjnych. Z boiska można było korzystać jedynie podczas zajęć WF-u oraz podczas zawodów sportowych, gdy brała w nich udział drużyna z SP nr 4.

Władze miasta postawiły ekrany akustyczne mające 64 metry długości i 4 metry wysokości, które kosztowały 240 tys. zł. Po ich zamontowaniu dzieci i zawodnicy wrócili na boisko po godzinach lekcyjnych, ale nie na długo. Państwo G. skierowali kolejną sprawę do sądu, w którym zażądali 15 tys. zł grzywny za korzystanie z boiska wbrew zakazowi. Sąd w Puławach oddalił wniosek, ale sąd w Lublinie przyznał im rację. Sąd nałożył na miasto karę w wysokości 5000 zł.

Paweł Maj, prezydent Puław, zapowiedział, że grzywny nie zapłaci, a odsiedzi ją w areszcie.

„Uwolnić Orlik”

W Puławach w ubiegłym tygodniu odbył się protest przy ul. Krasieńskiego blisko domu rodziny G. Pojawili się rodzice z dziećmi. Organizatorem spotkania była Anna Szczepańska-Świszcz.

- To wstyd. My jako mieszkańcy Włostowic jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego, że takie rzeczy się dzieją. Od kilku lat nie można normalnie korzystać z boiska. Gdzie dzieciaki mają się spotykać? Tak naprawdę nie mają miejsca dla siebie. Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję. Niech oni poczną się tak, jak my w tej sytuacji, kiedy wysyłają pozew za pozwem przeciwko miastu czy mieszkańcom osiedla. Szczepańska-Świszcz odczytała list otwarty do G., wiele osób podpisało się pod nim.

„Nie zapłacę pieniędzy”

Kilka minut po rozpoczęciu protestu pojawiło się małżeństwo G., które przyniosło i zamontowało baner z napisem „Witamy na wiecu wyborczym Pawła Maja”. Para nie odpowiadała na pytania dziennikarzy i po chwili udała się do swojego mieszkania. Uczestnicy skandowali hasło „Uwolnić Orlik”.

- Dziękuję państwu, że przyszliście tu w obronie swoich dzieci. Utwierdza mnie to w przekonaniu o słuszności mojej decyzji, że muszę iść do aresztu. Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi



Paweł Maj, prezydent Puław
Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi

zł, które też zostały podane do sądu. To jest kuriozum. Tej kary jako prezydent nie zapłacę, dlatego, że to byłoby zwycięstwo zła nad dobrem. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi - tłumaczył podczas protestu wóldarz miasta, Paweł Maj.

Rodzina G.: Każdy ma prawo do chwili ciszy

Po kilkunastu minutach na ulicy ponownie pojawiło się małżeństwo G., które już teraz dyskutowało z prezydentem

Marzył o wysokich zyskach z inwestycji w akcje. Stracił ponad 100 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek, który chciał zainwestować na giełdzie. Zachęcony wysokimi zyskami i rzekomym brakiem ryzyka postanowił wpłacić gotówkę.

Mężczyzna na portalu społecznościowym znalazł reklamę inwestycji w Baltic Pipe. Zawierała formularz kontaktowy. Wpisał tam dane.

- Nieznajoma, która skontaktowała się z 68-latkiem, opowiadała o dużych zyskach z rzekomej inwestycji, twierdziła, że nie ma tu żadnego ryzyka. Po pierwszej wpłacie, na którą zdecydował się mężczyzna, obsłużył „jego inwestycji” przejął inny konsultant. Poleciał mu założenie konta na platformie i zapewnił pomoc w obsłudze. W tym celu pokrzywdzony zainstalował na swoim laptopie program do zdalnej obsługi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

68-latek miał wybrać pakiet inwestycyjny Gold, gdzie minimalna kwota inwestycji wynosiła 70 tys. zł. Osiągnięty zysk miał być dwukrotnością tej kwoty w ciągu 15 dni. Potem mężczyzna usłyszał, że wypłatę zysku zablokowali hakerzy i potrzebne są kolejne wpłaty. Zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustów. - Stracił ponad 100 tys. zł. Co gorsza - zainwestowane środki pochodziły również z zaciągniętych kredytów - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niecko

Zaginiony 65-latek odnaleziony został martwy

Tragiczny finał piątkowych poszukiwań mieszkańca Poniatowej Kolonii. Jego ciało odnaleziono zostało na polu.

W piątek o zaginięciu 65-lata powiadomiła policję siostra mężczyzny. - Kobieta zgłosiła, że nie widziała brata od 27 stycznia. Mężczyzna mieszkał sam - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek po południu rozpoczęły się poszukiwania zaginionego mieszkańca Poniatowej Kolonii. Brało w nich udział 41 strażaków i dziewięciu policjantów. Do akcji poszukiwawczej wykorzystany został również quad. Poszukiwania zostały zakończone po trzech godzinach. Niestety ich finał był tragiczny. - Mężczyzna został odnaleziony przez jednego z ratowników około dwóch kilometrów od miejsca zamieszkania, jednak odstąpiono od czynności ratowniczych ze względu na brak oznak życiowych - mówi mł.

kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Na miejscu pojawił się prokurator i lekarz biegły sądowy. - Wstępnie stwierdzili, że przyczyną zgonu mogło być wychłodzenie organizmu. Wykluczyli natomiast działania osób trzecich - mówi Piłat-Kozieł. Czy to było przyczyną zgonu 65-latka, będzie wiadomo po sekcji zwłok, której przeprowadzenie zleciła opolska prokuratura.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II

Zygmunt Celiński w ogólnopolskiej encyklopedii. Obok Dudy i Kaczyńskiego

Biografia Zygmunta Celińskiego została uwieczniona w „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej”, gdzie znalazł się w gronie prezydentów, premierów oraz wybitnych profesorów.

Łukowski radny został uwzględniony w IX wydaniu „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej” opublikowanej przez British Publishing House.

Celem naszego wydawnictwa jest stworzenie renomowanego leksykonu o ludziach sukcesu oraz nowoczesnego serwisu społecznościowego, który będzie odpowiadał dzisiejszemu duchowi czasu. Każdego dnia współpracownicy wydawnictwa pracują nad tym, by wyszukiwać historie ludzi sukcesu, przeprowadzać z nimi osobiste wywiady i tym samym oddać czytelnikom do dyspozycji niezwykle wartościowy, wiarygodny leksykon biograficzny – informuje wydawnictwo.

Wspomnienia Zygmunta Celińskiego

Zapytany o umieszczenie swojej biografii w encyklopedii radny Celiński dzieli się, że decyzję podjął po starannym rozważeniu propozycji redaktor.

- Pani redaktor skontaktowała się ze mną telefonicznie, przedstawiła się i zapytała, czy wyrażam zgodę na umieszczenie mojej biografii w encyklopedii, opisując mnie jako rzemieślnika. Na początku nie podjąłem żadnej decyzji, lecz po pewnym czasie pani redaktor ponownie się ze mną skontaktowała, a tym razem zgodziłem się - relacjonuje Celiński.

- Podkreślała, że planowana biografia miała być wyjątkowa, a poszukiwani byli ludzie o wyjątkowych osiągnięciach. Następnie dostarczyłem wszystkie dostępne materiały, w tym nagrody, krzyże, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rz. P. oraz medale, dyplomy i najwyższe odznaczenie w Rzemiosle Polskim „Szable Klińskiego”, z każdym dokumentem potwierdzonym datą i legitymacją. Oczekiwałem na

publikację i ostatecznie ją otrzymałem - opowiada.

W encyklopedii szczegółowo przedstawiono sylwetkę Zygmunta Celińskiego oraz jego zaangażowanie zarówno w samorząd, jak i rzemiosło na przestrzeni ostatnich lat. Wśród jego osiągnięć m.in. wymieniono autorstwo wniosków dotyczących nadania nazw ulicom imienia wybitnych postaci, takich jak Aleja Marii i Lecha Kaczyńskich oraz Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i rondu ks. Biskupa Ignacego Świrskiego.

Celiński podkreśla swoje uczestnictwo w ceremonii pogrzebu Ryszarda Kaczorowskiego, opisując spotkanie z panią prezydentową Karoliną Kaczorowską.

- Przedstawiłem się pani prezydentowej, że jestem radnym w mieście Łuków, a mąż Ryszard Kaczorowski jest honorowym obywatelem miasta Łuków. Podczas rozmowy poinformowałem p. prezydentową, że byłem wnioskodawcą nadania nazwy ulicy im. Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i zaprosiłem na uroczyste otwarcie - relacjonuje z dumą Celiński.

Inicjator budowy pomnika Jana Pawła II

Dodatkowo radny Celiński wspomina swoją rolę jako pomysłodawcy budowy pomnika Jana Pawła II przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Spółdzielczej.

- Po powrocie z mojej drugiej pielgrzymki zdecydowaliśmy się utworzyć komitet budowy pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. W skład tego komitetu weszli proboszczowie innych parafii oraz inni zaangażowani członkowie społeczności. Wybór lokalizacji pod pomnikiem był przedmiotem debat, chociaż istniały inne propozycje, ostatecznie zdecydowaliśmy się na obecne miejsce. Autor projektu i wykonawca pomnika to Andrzej Sośnierz. Początkowo planowaliśmy umieścić pomnik na płycie z granitu, którą zakupiłem i przewiozłem z Lublina. Jednakże, po przemyśleniach, doszliśmy do wniosku, że taka aranżacja wydałaby się sztuczna, dlatego postanowiliśmy umieścić pomnik na skale lub kamieniu. Po długich poszukiwaniach znalazłem odpowiadający kamień w miejscowości Wierzejki - opowiada Celiński.



W „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej” opisano szczegółowo działalność Zygmunta Celińskiego (fot. Patryk Pytlak)

**Zygmunt Celiński - ur. 1 maja 1948 r.
w Nurzynie jest rzemieślnikiem,
przedsiębiorcą, właścicielem firmy „ElektroCel”
w Łukowie, samorządowcem i społecznikiem.**

Radny dodaje, że dobrze zna tę miejscowość, jednak nie mógł natrafić na odpowiedni kamień. Wszystkie, jakie widział wzdłuż drogi, okazały się zbyt małe pod pomnik Ojca Świętego.

- Kiedy przechodziłem, pan Wierzejski zapytał mnie, czego szukam. Odpowiedziałem, że poszukujemy dużego głazu lub kamienia. Pan Wierzejski poinformował mnie, że ma taki kamień na swoim polu, ale większość z nich została rozbita na mniejsze kawałki przez pracownika, który użył prochu. Jeden kamień okazał się nieugięty, choć próbowano go rozbijać wielokrotnie. Kamień ten, choć na pierwszy rzut oka nie wydawał się imponująco duży, wystawał 20 cm nad ziemią, przez co przez lata trzeba było go omijać. Zdziwienie budziło również to,

że nie uległ rozbiciu, co było widoczne po nawierconych otworach na wierzchu - opowiada dalej.

- Po powrocie do Łukowa podzieliłem się tą historią z innymi członkami komitetu, którzy postanowiliśmy go odkopać. Ks. proboszcz Janusz Onufrejuk, Władysław Karaś i ja wyposażyliśmy się w szpadle, załadowaliśmy je do samochodu i udaliśmy się do Wierzejek. Podczas odkopywania kamienia odkryliśmy, że na samym dole jest płaski, co idealnie nadawało się jako podstawa dla pomnika Jana Pawła II, jak to obecnie widać. Mimo że pojawiły się trudności z transportem, wynajęliśmy dźwig z innego miasta, ponieważ w Łukowie nie było odpowiednio dużych. Trasa transportu była wyzwaniem, zwłaszcza w Trzebiezowie, gdzie most nie wytrzymałby



Zygmunt Celiński podczas składania wieńca przy nowo wybudowanym pomniku Jana Pawła II (zdz. archiwalne)



Zygmunt Celiński wraz z prezydentową Karoliną Kaczorowską podczas obchodów nadania nazwy alei im. Ryszarda Kaczorowskiego (zdz. archiwalne)

ciężaru kamienia. Ostatecznie, jadąc okrężnie przez wieś Nurzyna, udało się dostarczyć kamień na miejsce. Pan Wierzejski był bardzo zadowolony, widząc, że kamień znalazł nowe zastosowanie, a szczególnie cieszył się, że nie uległ rozbiciu, będąc teraz fundamentem dla pomnika Ojca Świętego. Z dumą uczestniczył w uroczystości poświęcenia tego ważnego dzieła - opowiada radny Celiński.

Zainicjował sprowadzenie relikwii

Celiński wyraża też dumę z tego, że był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatim-

skich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II do parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie oraz ufundowania kapliczki pw. Matki Boskiej Fatimskiej w m. Nurzyna.

- Jestem ogromnie dumny, że znalazłem się w tej samej publikacji co premier Jarosław Kaczyński oraz obecna głowa państwa Andrzej Duda. Chciałbym podziękować mojej rodzinie, a w szczególności mojej żonie za to, że zawsze była i jest dla mnie wsparciem. I to dzięki niej jestem w tym miejscu, jakim jestem - podkreśla ze wzruszeniem Zygmunt Celiński.

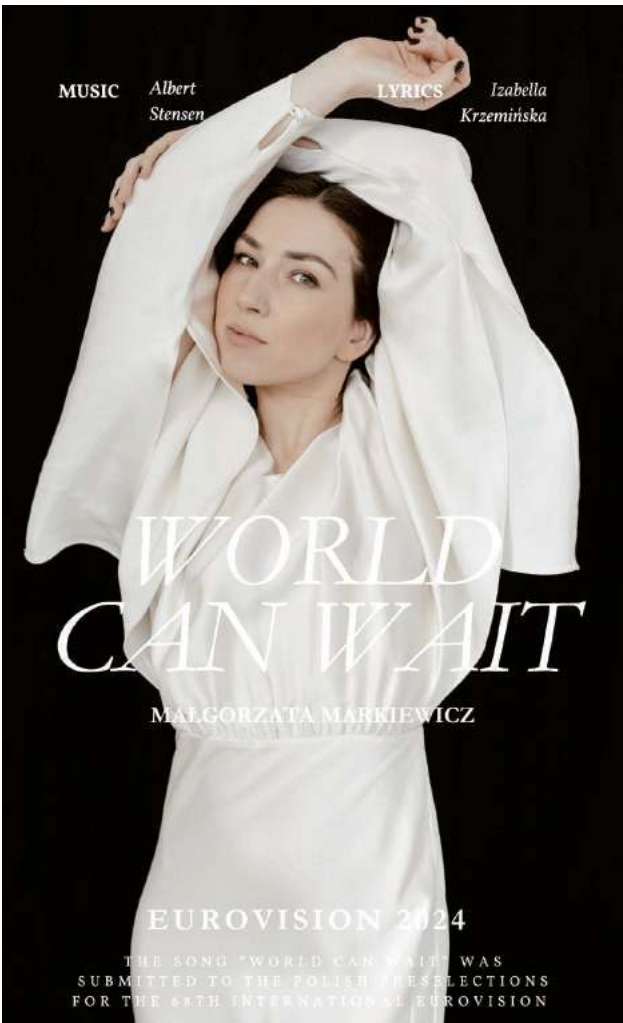
Patryk Pytlak

Nasza Małgorzata Markiewicz i jej propozycja na Eurowizję!

Czy jesteśmy gotowi na zmianę i bardziej ambitną propozycję? Małgorzata Markiewicz wielokrotnie udowodniła, że jej interpretacje potrafią chwytać za serce.

Znamy ją z niezwykle wzruszającej wersji piosenki „List do matki”, którą w 1999 roku wygrała finał „Szansy na Sukces”. Kolejnym sukcesem był duet z Januszem Radkiem „Psalm dla Ciebie” promujący podwójnie diamentowy album „Psałterz Wrześniowy”, który w 2007 roku podbił serca słuchaczy oraz uzyskał miano przeboju wszech czasów. Został także nagrodzony statuetkami na festiwalach: w Opolu i w Sopocie.

Pierwszy singiel „Niebawale”, promujący autorski debiutancki album artystki „Bring the Light”, wydany w 2020 roku, otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polskiego Radia, a także uzyskał wysokie pozycje na listach przebojów w wielu rozgłośniach radiowych. Artystka w bieżącym roku zaplanowała swoim fanom wiele muzycznych niespodzianek.



Nowy rok zaczyna od propozycji na Eurowizję. Czy Małgorzata Markiewicz znów ma szansę na sukces?

„World Can Wait” to utwór, który jest lirycznym hymnem. Piosenka zachęca do zatrzymania się i odna-

Małgorzata Markiewicz urodziła się 6 kwietnia 1986 roku w Białej Podlaskiej. Pochodzi z Janowa Podlaskiego. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Józefa Elsnera w Warszawie oraz PSJ im. F. Chopina w Warszawie w klasie fletu jazzowego.

lezienia spokoju zarówno w sobie, jak i w relacji z drugim człowiekiem. Słowa piosenki podkreślają znaczenie międzyludzkiego obcowania - łączności, zrozumienia, współodczuwania. Mówią o sile, jaką daje „bycie razem”.

Pomysł zrodził się spontanicznie w styczniu ubiegłego roku podczas spotkania dwójga przyjaciół - Małgorzaty Markiewicz i Alberta Stensena, którzy wśród planów noworocznych postanowili uwzględnić wspólny projekt - stworzenie piosenki na Eurowizję 2024.

mp

Złóż życzenia bliskiej osobie na Walentynki!

Zapraszamy naszych Czytelników do umieszczenia pozdrowień, życzeń i miłosnych wyznań w naszym tygodniku! Już za tydzień, 13 lutego, ukaże się **walentynkowy dodatek**, w którym może znaleźć się Wasz wpis!

Co trzeba zrobić?

Na adres kontakt@24wspolnota.pl wyślij treść życzeń, swoje imię (lub też nazwisko) oraz imię (i nazwisko) osoby, której składasz życzenia. Dodaj informację, kim ta osoba dla Ciebie jest (mąż, żona, dziewczyna, chłopak, przyjaciel, przyjaciółka) oraz gdzie mieszka.

Tu także może znaleźć się **TWOJA REKLAMA!**

Zapraszamy sklepy, instytucje oraz wszystkich, którzy chcieliby umieścić banner reklamowy w dziale WALENTYNKOWYM 13 lutego b.r. (nr 7 tygodnika)!

Zapraszamy do kontaktu z działem marketingu Wydawnictwa Wspólnota: 691 648 641, kontakt@24wspolnota.pl

Witamy na świecie



Marek i Michał Hołownia, Kościeniewiczze
ur. 31 stycznia, g. 08:35 i 08:35, 2,8 kg, 51 i 52 cm
Rodzice: Dorota i Marcin Hołownia



Laura Prusak, Poisdów Kolonia
ur. 30 stycznia, g. 02:27, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Taida i Michał Prusak



Olek Bobruk, Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 31 stycznia, g. 07:08, 3850 g, 55 cm
Rodzice: Ada i Karol Bobruk



Cwajda Marcel, Rudzienko gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda



Dawid Waśkowicz, Brzostówka
ur. 2 lutego, g. 9:59, 4860 g, 61 cm
Rodzice: Paulina i Sławomir Waśkowicz
Rodzeństwo: Kinga (4 l.)



Barbara Hadam, Mejznerzyn, pow. lubartowski
ur. 28 stycznia, g. 23:00, 3,32 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga Sochal, Sebastian Hadam



Alicja Kubera, Lubartów
ur. 28 stycznia, g. 15:50, 3110 g, 52 cm
Rodzice: Dorota i Rafał Kubera
Rodzeństwo: Klaudia i Madzia



Staś Kaczan, Talczyn
ur. 31 stycznia, g. 10:53, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin Kaczan
Rodzeństwo: Franio

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VI)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciwnik któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzie Janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumacząc sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Kiedy przegrywał zamek w Janowcu w ręce pana Piaszkowskiego, na jego kolanach siedziała najpewniej Maria Albani, jedna z najpiękniejszych kobiet ówczesnej Europy. Wieczorami rzadko je opuszczała, chyba że akurat wkraczała na scenę któregoś z warszawskich teatrów, gdzie święciła wielkie triumfy, albo po prostu oboje przenosili się do sypialni. Ładne w niej to, że, choć naga, sprawia bardzo wstydlive wrażenie, szczególnie gdy ma we włosy wpięty kok w tyle głowy. Widać z tego, że to naprawdę zmysłowa kusicielka, na poły anioł an poły diablica - relacjonował detalicznie ciekawym szczegółów i czerwonym z zazdrości koleżkom. Kochanka bardzo miła, bezpośrednia, wesola i tryskająca zdrowiem, obdarzona wspaniałym głosem, o czarnych włosach, czerwonych wargach, świeżej cerze i wspaniałych oczach, była niezmordowana w igraszkach miłosnych. Po kilku miesiącach zaczęła przerażać Lubomirskiego swoim



Shukając godnej siedziby, książę Marcin wynajął Pałac Radziwiłłowski (później znany jako Namiestnikowski, a obecnie Prezydencki). Stał się jednym z najweselszych miejsc w Warszawie - co wieczór przyjmowano gości, wystawiano przedsięwzięcia teatralne. Warszawa bawiła się znakomicie. Szkic z ok. 1820 roku

Kochanki w osobie Marii Albani zazdrościli mu wszyscy. Sam książę Marcin nie podołał jednak szalonemu erotycznemu temperamentowi kochanki i wyzbył się jej na rzecz Adama Ponińskiego

erotyzmem, kiedy dostrzegł, że jest bachantką pełną dzikiej gwałtowności, pozbawiającą go siły męskiej - opisuje biograf księcia, Wacław Zarzycki.

Lubomirski i najpiękniejsze kobiety epoki

Ale przecież Albani nie była jedyna. W końcu oddał ją prowadzącemu się jeszcze bardziej rozrywkowo, najpodlejszej sławy Adamowi Ponińskiemu. I pognął szaleć dalej. Lubomirski żył w Warszawie grubo ponad stan. Każdy wieczór spędzał w miłym towarzystwie. W faraona grał grubo, jadał tłusto, obcyszał miał niezbyt surowe. Rad opłacał kosztowne rozrywki, jak np. „żywe obrazy”, które polegały na tym, że co urodziwsze panny i kawalerowie odtwarzali sceny znane ze sztuki i mitów. Oczywiście najchętniej te bardzo starożytne i bardzo zmysłowe.

Kiedy do Warszawy zjechała księżna Anna Hadikówna, mąż wcale nie zamierzał się ustatkować. Bał trwał. Nowym zastrzykiem gotówki był spa-

skim. Oprócz znacznych kwot Marcin odziedziczył też pałac znany jako „Pod Błachą”. Rezydencja stała się miejscem spotkań kwiatu warszawskiej młodzieży, radosnych hulanki, wystawnych przyjęć. Anna szybko stała się jedną z gwiazd salonów i pałaców.

Małżeństwo ze śliczną wojewodzianką

Książę zaś przeżywał kolejną miłość swojego życia. Po Annie Wyleżyńskiej i Annie Hadikównie zadurzył się tym razem trwale, na mniej-więcej trzy lata, w osiemnastoletniej Honoracie Stempkowskiej. To nic, że jeszcze żonaty, to nic, że ponad dwa razy starszy. Dziewczątka miała mnóstwo zalet. Współcześni jeszcze częściej niż o jej urodzie pisał o jej wdzięku, ale brzydula z pewnością nie była. Temperamentna, romantycznej natury, potrafiła pięknie śpiewać, tańczyć i malować. Ale wszystko to błędło wobec faktu, że miała ogromny majątek: jej ojciec Józef, wojewo-

da kijowski, był wschodzącą gwiazdą polityki, sprawnie poruszającym się na magnackich i królewskich pokojach, w pałacu w Łabuniu goszczącym całą ówczesną śmietankę z królem włącznie. Wprawdzie później okaże się, że mocno przeinwestował w karierę polityczną i fortuna szybko stopniała, ale około roku 1778 jego córka była jedną na najlepszych partii w Rzeczypospolitej. A Marcin Jerzy mimo podeszłego wieku 39 lat ciągle mógł się podobać, był świetnie wykształcony, dworny, uprzejmy. I co kluczowe: był księciem, a tego nuworyszom Stempkowski brakowało. - Wyobraź sobie waćpanna — mówił — jak wielka jest złość i zawiść ludzka! Wymyślono na mnie potwarz, jakoby pałał gorącym afektem dla Włoszki Albani, w chwili, w której dałem dowody całemu światu, jasne jak słońce, że jeden tylko obraz waćpanny noszę w mém sercu - tłumaczył udając, że mu wierzy, niegłupiej przecież dziewczusce.

Rozwód kościelny przeprowadzało się wówczas jeszcze łatwiej niż dzisiaj, Anna Hadikówna nie wносиła żadnych subiekcji. Już wcześniej romansowała dość często. Ciągłe piękna, niezmiennie inteligentna, szybko wpadła w oko Stanisławowi Augustowi i stała się jedną z jego kochanek (przy okazji: rywa-

lizowała z siostrą Marcina, Magdaleną Sapieżyną, obie się zresztą przyjaźniły...). Były mąż był też świadom, że nic skuteczniej nie ociera łąz niż pieniądze. Choć warto też wspomnieć, że ponoć to z portretem Hadikówny w medalionie Lubomirskiego złożono do grobu.

Szybki trzeci ślub, szybki trzeci rozwód, długi dalekie wielkie

W umowie ślubnej teść zapisał Honoracie ponad 2 mln złotych w gotówce, milion pozabezpieczony na procentach, stado koni i ruchomości za następne 2 mln. Młodzi zamieszkali w Lubarzu (dziś na Ukrainie, koło Żytomierza). Z jednej strony Lubomirski miał to, czego pewnie potrzebował: młodą żonę, która szybko i zgrabnie urodziła mu upragnione dziecko - syna Stanisława, bezpieczną sytuację finansową, możliwość spłacenia długów. Z drugiej strony, z jego temperamentem ugrzęznął gdzieś na prowincji, wysłuchując nudnych opowieści hreczkosiejów...

Rychło znowu wywiało go do Warszawy i dawnych obyczajów. Na wstępie musiał jednak uporządkować sprawy majątkowe - mało kto orientował się bowiem, ile i komu Lubomirski jest w ogóle winien, na

Co dalej z zamkiem w Janowcu?

W 1783 roku książę Marcin przegrał w karty posiadłość do niejakiego Marcina Piaszkowskiego. Nazwisko to znajdujemy też w rejestrze długów księcia, więc być może sytuacja była nieco bardziej skomplikowana, niż prosty zwrot akcji przy faraonie. Ponieważ długów było więcej, a nie każdy z wierzycieli mógł się spodziewać zaspokojenia, można domyślać się tu pewnego oszustwa. Piaskowski również prowadził rozrywkowy tryb życia, na tak wspaniałą rezydencję, jak zamek Lubomirskich, nie było go stać. Budynek podupadał, ruchomości kradziono, bądź wyprzedawano. Po jego śmierci majątek trafił w ręce rodziny Osławskich. Piaskowski wraz z małżonką pochowani są w krypcie kościoła w Janowcu

Nawet wart ponad 3 mln posag trzeciej żony nie wystarczył na pokrycie długów

czym to jest pozabezpieczane i jak tego dochodzić. Powstała stosowna tabela długów. Lista wierzycieli sięgała ponad 200 nazwisk krajowych i zagranicznych.

Sielanka małżeńska nie trwała długo. Marcin, jak to Marcin, zaraz uwikłał się w głośny romans z niewiele brzydszą od Albani śpiewaczką, Weroniką Bellerówną. Stempkowska okazała się damą charakterną, samodzielnie sterującą swoim losem. Ich relacje pogorszyła też śmierć synka. Książę zaliczył kolejny rozwód, Honorata potem zebrała sporo niepochlebnych komentarzy w związku z jej relacją z rosyjskim generałem Potiomkinem (nie o rzecz samą chodziło, daj jej Boże zdrowie, ale że z Moskałem - to jednak wstyd!), ożeniła się z niejakim Żalskim, a odprawiwszy i tego, została na koniec panią Ottonową Igołstremową, żoną dowódcy rosyjskiego wojska w Polsce.

cdn.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. I)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.



Kampania wrześniowa dla jednostki ppor. lekarza Władysława Fabisiaka skończyła się już po pięciu dniach. Najpierw uwięziono go w obozie oficerskim, potem w Stalagu. Tam, oprócz tego, że pełnił funkcję lekarza, prowadził także działalność kulturalno-oświatową wśród żołnierzy

Ojciec doktora Władysława Fabisiaka był organistą w mazowieckim Sieluniu koło Makowa. Po przygotowaniu domowym zapisał się do miejscowej szkoły powszechnej. Po ukończeniu czterech oddziałów zdał egzamin do pierwszej klasy Państwowego Humanistycznego Gimnazjum Męskiego im. ks. Piotra Skargi w Pułtusk. W maju 1930 r. zdał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego, co uprawniało go do podjęcia studiów wyższych. O okolicznościach i sposobie kształtowania postawy osobistej pozwala wnioskować fakt, że przez dziewięć lat nauki był członkiem pułtuskiej drużyny ZHP im. J. Poniatowskiego.

Ogólnie: dobry!

Zaraz po maturze i dwumiesięcznych wakacjach wstępuje do wojska. Trafia do podchorążówki wojsk sanitarnych, szybko zdobywa kolejne stopnie podoficerskie. - *Inteligentna duża. Dyscyplina duża (...). Na służbie lojalny. Uspokojenie pogodne. W studiach bardzo pilny. Zdolności kierownicze i wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry* - podsumowuje w pierwszej opinii przełożony. Kolejne będą podobne, chyba nawet ich autorzy przeglądali teczkę osobową i przepisywali od poprzedników: *1 sierpnia 1935 r. zanotowano: spokojny, inteligentny, pracowity i systematyczny. Zachowuje się*

dobrze w służbie. Wiadomości wojskowe duże, postawa żołnierska przeciętna, zdolności instruktorskie nie posiada. Na stanowisku kierowniczym przeciętny, zdolności wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry.

Opinie robią się coraz lepsze w miarę, jak postępują prowadzone równoległe ze służbą i w jej ramach studia medyczne. Kończy je w przewidzianym terminie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w 1936 roku. W szkole oficerskiej otrzymał lokatę 47/72 z wynikiem dobrym. *Possada kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu i nadaje się na oficera (...), zdolny, pilny, ambitny w pracy. Jako student dalej traktuje z zamiłowaniem stu-*

dia lekarskie. (...) Karny, lojalny, ideowy. Jako dowódca i instruktor dość dobry. Przez kolegów i otoczenie lubiany - orzekają przełożeni.

Na szczebelkach kariery

Młody podporucznik Fabisiak prosi o przydział do jakiejś jednostki wojskowej, najwyraźniej chce pozostać w mundurze. Skierowany zostaje do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (dzisiaj mieści się tam Szpital Ujazdowski w Warszawie). Zmienia kilka jednostek, służy m.in. w Jarocinie, zyskuje coraz pochlebniejsze opinie zarówno o swoich cechach oficerskich, jak i lekar-

skich. Czytamy: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energiczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńcy wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza we w Adamowie koło Łukowa.

Chwilę po wielkiej wyspie

Nie było tam lekarza. Poprzednik, dr Kazimierz Śniegocki, dowódca miejscowej placówki Związku Walki Zbrojnej, został aresztowany przez gestapo. Za chwilę posypały się kolejne aresztowania, także wśród okolicznych księży. Sprawa od początku nie dawała nadziei na pomyślne rozwiązanie: według niemieckich raportów znaleziono *49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych* (za art.

Z opinii przełożonych wojskowych w roku 1938:

Warunki materialne dobre, oszczędny, bez nałogów. Cechy indywidualne: Charakter męski i prawy. Optimista, pogodnego usposobienia. Obowiązkowość, dokładność w pracach wojskowych. (...) Zdolności ogólne i zawodowe duże. Pracuje z wielkim zamięłowaniem, wykazuje dużą zaradność, szybko orientację i przydatność do pracy samodzielnej. Osiągnięte wyniki w służbie: na stanowisku lekarza baonu nie ogranicza się tylko do pomocy lekarskiej chorym, lecz wykazuje szeroki zakres zainteresowania lekarza oddziałowego. Osiągnięte wyniki osobiste: Chętnie i dużo pracuje nad sobą, z dobrym rezultatem. Uchodzi za dobrego lekarza i cieszy się zaufaniem wśród chorych. Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera: B.dobry lekarz Baonu. (...) W przyszłości nadawać się będzie na stanowisko Naczelnego Lekarza Pułku.

„Wsypa w Adamowie” na str. zastawie-netau.net).
cdn.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Latający pomnik w Komarówce



Zdjęcie ze stron gminy Komarówka Podlaska wykonane najpewniej w latach siedemdziesiątych, ale samolot TS8-Bies do tej pory stoi pod tamtejszą podstawówką. Skąd się wziął? Wyjaśnieniem jest imię szkoły, której patronem są Bohaterowie Lotnictwa Polskiego. W nieodległej Bezwoli mieściła się lotnicza jednostka wojskowa (był to skład materiałowy, nie posiadała lotniska). Kiedy posiadała pełną obsadę, mieszkali tam też zawodowi żołnierze. Dzieci najczęściej posyłały do szkół w Komarówce, bo tu mieściło się nawet liceum. A że wojsko i oficerowie w PRL-u mogli dużo pomóc, tedy sama szkoła zabiegała o dobre relacje. Ich elementem było m.in. podarowanie placówce odmalowanego Biesa.

Zbigniew Smółko

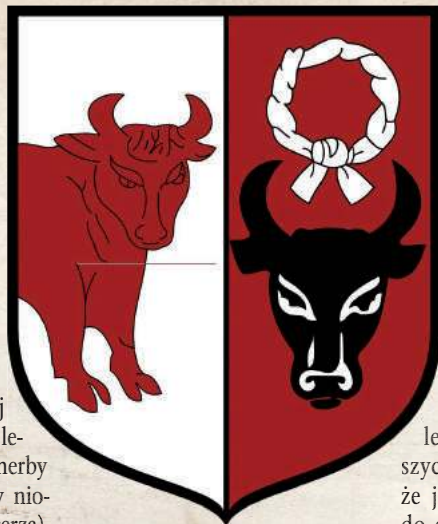
BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jeziorzańskie byki

Dawna nazwa Jeziorzan to Łysobyki (i komu to przeszkadzało...). Wido-
mym tego znakiem są aż dwa byki w herbie.

Na tarczy hiszpańskiej dzielonej w słup w polu lewym (czyli prawym - herby opisuje się z perspektywy niosącego je na tarczy rycerza), czerwonym czarną głowę była, a nad nią srebrną nałęczkę (czyli chustę srebrną), natomiast w polu prawym srebrnym postać czerwonego byka.

Jest to wizerunek pochodzący z pieczęci miasta Ły-



sobyki (dziś Jeziorzany), byk nawiązywał do nazwy miasta, a nałęczka do odgrywanego w przeszłości doniosłą rolę na tych ziemiach rodu Zbąskich herbu Nałęcz. U Mięczysława Gumowskie-

go znaleźliśmy informację o starszej formie pieczęci, na której oprócz byka i nałęczki była też postać ludzka, ale jest to informacja szczątkowa, a odciski, na które powołał się ów wybitny znawca, nie zachowały się.

Byk kojarzy się ze wszystkim, co silne, mocne, witalne, tutaj jednak wydaje się, że należy iść szlakiem najprostszymi interpretacji i przyjąć, że jest to proste nawiązanie do dawnej nazwy. Być może ten sam efekt osiągnięto, kontentując się tym, co jest w heraldycznie lewej stronie tarczy, ale skoro już...

Zbigniew Smółko

Wisła ograła trzecioliigowców

Piłkarze z Puław zano-
towali zwycięstwa 2:0
z Siarką Tarnobrzeg oraz
KSZO Ostrowiec Świę-
tokrzyski. Z zespołem
związał się Piotr Giel.

- To były dwa pożyteczne spa-
ringi po bardzo intensywnym
tygodniu przygotowań. Jednym
z głównych założeń na te mecze
było przełamanie mentalne i zwy-
cięstwo, bo pomimo dobrej gry
w ostatnich dwóch tygodniach,
tej wygranej zabrakło. Pierwsze
pół godziny z Siarką, gdzie gra-
liśmy pod wiatr i na pewno miało
to wpływ na przebieg spotkania.
Po tym czasie to my staliśmy się
drużyną lepszą i stwarzającą groź-
niejsze sytuacje. Bramka na 1:0
została strzelona po bardzo dobrze
założonym pressingu przez całą
drużynę i idealnym timingu sko-
ku pressingowego przez Kamila
Kargulewicza. W drugiej części to
my byliśmy dużo groźniejsi i spo-
kojnie mogliśmy strzelić dwie/trzy
bramki więcej, ale skończyło się
tylko 2:0. Cieszy podejście i nasta-



Pierwszą bramkę w meczu z Siarką zdobył Kamil Kargulewicz (fot. Dominik Kęsik)

wienie zespołu, bo jak tak będzie
to wyglądać w lidze, to o wynik
będę spokojny - mówi Mikołaj
Raczyński.

W drugim starciu szkolenio-
wiec wystawił eksperymentalny
skład. - Ponownie byliśmy zasileni
zawodnikami z drugiej drużyny.
W związku z tym sama organiza-
cja gry nie była na najwyższym
poziomie, ale na ogromny plus
składa się determinacja i zaan-
gażowanie indywidualne zawod-
ników. Każdy chciał na pewno
pokazać się z jak najlepszej strony
i uważam, że głównie dzięki tej

determinacji odnieśliśmy zwycię-
stwo w tym spotkaniu. Podkreślę,
że chłopcy z akademii zostawili po
sobie bardzo dobre wrażenie i kil-
ku z nich będziemy nadal monito-
rować - dodaje.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg 2:0 (1:0)

Bramki: Kargulewicz 45',
Bortniczuk 61'.
Wisła: Mielcarz - Pavlas, Se-
weryś, Wiech, Flak, Nojszewski,

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
10.02., Legionovia Legionowo
17.02., Avia Świdnik



Kargulewicz, Janicki, Puton,
Nojszewski, Bortniczuk (66' Giel).

Wisła Puławy - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 (0:0)

Bramki: Kumoch 57', Skalecki
73' (k).
Wisła: Łakota - Kaczorowski,
Skalecki, Gałązka, Ciszewski,
Kumoch, Łuczuk, Kołtański,
Nojszewski, Szymanek, Giel (66'
Polak).

mp

Wisła bliźniakami stoi! Mamy napastnika

Wreszcie! Wzmocnie-
nie Wisły Grupa Azoty
Puławy.

Nowym napastnikiem ekipy
Mikołaja Raczyńskiego został
Piotr Giel. Doświadczony
gracz przeniósł się do naszego
klubu z Chojniczanki Choj-
nice. Jesienią rozegrał 17 me-
czów w II lidze (1117 minut).
Zdobyl jednego gola. Podpisał
umowę do 30 czerwca 2025
roku.

Giel pierwsze kroki w se-
niorskiej piłce stawiał
w Ruchu Radzionków, skąd
przeniósł się do Warty Poz-
nań. W kolejnych latach
był piłkarzem m.in. Sandecji
Nowy Sącz, GKS-u Bełcha-
tów, GKS-u Tychy czy Ruchu
Chorzów. Łącznie rozegrał 98
meczów w I lidze oraz 268
spotkań w II lidze, zdobywa-
jąc 113 bramek. W ostatnich
latach utrzymywał się w czo-
łówce strzelców. Teraz będzie
zdobywał bramki dla Dumy
Powiśla.

Co ciekawe, to drugi gracz,
który ma brata bliźniaka. Bra-
tem Piotra jest Paweł, który
występuje w zespole wiceli-
dera IV ligi - Hutniku War-
szawa. W ekipie Wisły wystę-
puje również Dominik Cheba



Piotr Giel związał się z Wisłą do
końca czerwca 2025 roku (fot. Wisła
Puławy)

(obecnie przechodzi rehabili-
tację po operacji). 27-latek ma
swoją „kopię” w postaci brata
Petryka.

W TYCH KLUBACH GRAŁ GIEL

Ruch Radzionków, Zantka
Chorzów, Warta Poznań,
Sandecja Nowy Sącz, MKS
Kluczbork, Zagłębie Sosno-
wiec, Kotwica Kołobrzeg, GKS
Bełchatów, GKS Tychy, Bytovia
Bytów, KKS Kalisz, Chojnicz-
ka Chojnice.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy transfer. Przez ostatnie miesiące ten piłkarz był bezrobotny

To pierwszy ruch tran-
ferowy pierwszoligowe-
go Górnika w tej prze-
rwie zimowej i pierwszy
po tym, jak zespół objął
Pavol Stano. Co ciekawe,
nowy zawodnik zielono-
czarnych zna się ze
szkoleniowcem łącznian
z poprzedniego klubu
słowackiego trenera.

Nowym piłkarzem zielono-
czarnych został Damian
Warchoń. Klub poinformował
o podpisaniu kontraktu z ofen-
sywnym pomocnikiem we
wtorek, 30 stycznia. 28-latek
związał się z Górnikiem do 30
czerwca 2025 roku. Damian
Warchoń urodził się w Łodzi.
W przeszłości występował m.in.
w Widzewie Łódź, Rakowie Czę-
stochowa czy Pelikanie Łowicz.
Zaliczył jeden występ w Legii
Warszawa, w którym strzelił
gola. W dwóch poprzednich se-
zonach był zawodnikiem Wisły
Płock, w której zaliczył 38 wy-
stępów w Ekstraklasie. Zdobył
w nich dziewięć bramek. Właś-
nie z płockiego klubu zna się
z Pavolem Stano, nowym trene-
rem Górnika.



Od czerwca Damian Warchoń był bez klubu

Warto podkreślić, że Damian
Warchoń to bramkostrzelny pił-
karz, choć trzeba jednocześnie
brać pod uwagę, że większość
dotychczasowej kariery spędził
w niższych ligach. Jego bilans to
175 meczów, w których strzelił
78 goli.

Od czerwca Damian Warchoń
był bez klubu. Jeszcze w połowie
stycznia wystąpił w sparingu
w barwach ekstraklasowej Pus-
czy Niepołomice.

Podczas zgrupowania Górni-
ka w Kielcach sztab szkolenio-
wy testował bramkarza Kacpra
Kołytyło. 21-latek był ostatnio

związany z drugoligową Wisłą
Puławy. Dotychczas urodzony
w Tychach gracz rywalizował
na poziomie trzecioliigowym,
w dorobku ma jeden występ na
poziomie drugiej ligi.

Z drużyną Górnika, według
medialnych doniesień, łączony
był też 27-letni słowacki pomoc-
nik Filip Lesniak z przeszłością
m.in. w duńskim Alborgu i an-
gielskim Tottenhamie Hotspur,
ostatnio grający w pierwszoli-
gowej Wiśle Płock, byłym klubie
Pavola Stano.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Nie dali rady ligowemu rywalowi. Damian Zbozień złamał nos

To był już przedostatni test
dla podopiecznych trenera
Pavola Stano przed wzo-
nieniem Fortuna 1. Ligi.
Zielono-czarni przegrali ze
Stalą Rzeszów 2:3.

Do sobotniego meczu w Rzeszo-
wie, „Górnicy” rozegrali trzy spa-
ringi. Wygrali z trzecioliigowcami
- Świdniczanką Świdnik i GKS-em
Bełchatów i ponieśli porażkę z eks-
traklasową Puszczą Niepołomice.

Tym razem łącznianie konfron-
towali się z ligowym rywalem,
12. w tabeli Fortuna 1. Ligi Stalą
Rzeszów. Górą byli rywale, którzy
zdolali wbić Górnikowi trzy gole.
Zielono-czarni odpowiedzieli dwo-
ma trafieniami autorstwa obrońcy
Lukasza Klemenza i napastnika
Marko Roginicia. Spotkanie zako-
ńczyło się wynikiem 3:2.

W drużynie Górnika zagrał
nowy nabytek klubu - pomocnik
Damian Warchoń.

Kolejny, a zarazem ostatni spa-
ring GKS-u w sobotę, 10 lutego,
kiedy to łącznianie zagrają z innym
ligowym rywalem, Wisłą Kraków.

Stal Rzeszów - Górnik Łączna 3:2 (1:1)

Bramki: Hrosu 10, Illa Postupa-



Bolesny uraz w sobotnim sparingu zaliczył Damian Zbozień. Obrońca doznał
złamania nosa po zderzeniu z własnym bramkarzem

Iskryj 62, Kacper Plichta 69 - Lukas
Klemenz 25, Marko Roginić 56
Stal: Bieszczad (60' Raciniew-
ski) - Synoś, Paśko, Panasiuk,
Góra (72' Soja), Danielewicz (75'
Koczera), Kądziołka, Postupałskyj,
Plichta, Hrosu, Langer (65' Stan-
kowski, 80' Bartkowiak).

Górniki: Kołotyło - Grabowski,
de Amo, Klemenz, Bednarczyk,
Deja, Durmuş, Żyra, Łukasik,
Młyński, Roginić. (II połowa)
Kołotyło (65' Olszak) - Zbozień
(52' Sienicki), Cissé, Klemenz

SPARINGI GÓRNIKA

Świdniczanka Świdnik 3:1
GKS Bełchatów 2:0
Puszcza Niepołomice 1:2
Stal Rzeszów 2:3
Wisła Kraków

(65' Bednarczyk), Dziwniel,
Deja (65' Wachowicz), Żyra
(65' Durmuş), Warchoń, Ste-
szuk, Roginić, Podliński.

dsm

REG

Koszykówka: Puchar nie trafił do Lublina. A do przerwy był remis

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin po raz drugi w historii klubu zagrały w finale Pekao S.A. Pucharu Polski. W meczu o cenne trofeum podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka musiały uznać wyższość KGHM BC Polkowice.

W pucharowym finale rywalizowały dwa najlepsze zespoły rodzimej kobiecej koszykówki w ostatnich miesiącach. I choć to lublinianki były górą w walce o złote medale poprzedniego sezonu oraz w jesiennym starciu o Superpuchar Polski, to za faworyta uchodził zespół z Dolnego Śląska. Za „Pomarańczowymi” przemawiało wyższe miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet z bilansem 15 zwycięstw i tylko jednej porażki oraz brak kontuzji w składzie. Natomiast w szeregach biało-zielonych duże znaczenie miały problemy zdrowotne podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka. W protokole meczowym znalazła się co prawda centerka Kylee Shook, ale z uwagi na uraz nie pojawiła się na parkiecie nawet na chwilę. W meczu nie wzięły udziału ponadto leczące się od dłuższego cza-



Za dotarcie do finału lubelski zespół otrzymał pamiątkową srebrną patelnię

su Aleksandra Kuczyńska i Magdalena Ziętara, a także mające różne dolegliwości Elin Gustavsson oraz Emily Kalenik. Zgodnie z oczekiwaniami KGHM BC rozpoczął niedzielne starcie w zdecydowanie lepszym stylu od rywalki. Już po czterech minutach gry faworytki prowadziły 13:2. W początkowych fragmentach następnej partii drużyna z Lublina nadal popełniała sporo błędów w obronie, co skrzętnie wykorzystywały przeciwniczki. Jednak przy prowadzeniu 38:20 polkowiczanki całkowicie straciły rezon, wpadły w ofensywny impas i przez ponad siedem minut zdoby-

ły zaledwie cztery oczka. Kapitalna dyspozycja AZS UMCS i przestój rywalki doprowadziły do tego, że na półmetku spotkania na tablicy wyników widniał remis 42:42. A to zwiastowało duże emocje po zmianie stron. Przerwa i rozmowa w szatni pomogły ekipie z Polkowic, która w trzeciej kwarcie nie miała już problemów z regularnym trafianiem do kosza. W połączeniu z większą liczbą zbiórek oraz asyst przyniosło to KGHM BC zaliczkę sześciu oczek przed ostatnią ćwiartką, do której zespół z Dolnego Śląska przystępował przy rezultacie 65:59 na swoją korzyść. Na

pięć minut przed końcem czwartej kwarty nosząca kapitańską opaskę Weronika Gajda i jej koleżanki miały 10 punktów przewagi, a w poczynaniach biało-zielonych było widać coraz większe zmęczenie. Trener Krzysztof Szewczyk nie pozostawał wobec tego obojętny i dał odpocząć liderkom zespołu, desygnując na boisko w ostatnich fragmentach wyłącznie młode krajowe zawodniczki. Tym samym Puchar Polski trzeci rok z rzędu pojechał do Polkowic, a po tytuł MVP turnieju sięgnęła Stephanie Mavunga. Koszykarki lubelskiego klubu będą mieć teraz nieco przerwy od gry o stawkę z uwagi na okienko

reprezentacyjne. Następny mecz ligowy odbędzie się 14 lutego. Do hali przy Alejach Zygmuntońskich przyjedzie wówczas PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - KGHM BC Polkowice
68:91
(17:30, 25:12, 17:23, 9:26)
Lublin:** Goss 25, Burton 25, Ziemborska 12, Fiszer 2, Adamczuk 2, Goszczyńska 2, Ullmann, Jeziorna, Nassisi

Karol Kurzępa

Są coraz bliżej startu ligi

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą kolejne sparingi w ramach przygotowań do rundy wiosennej. Podopieczni trenera Goncalo Feio zmierzili się z ekstraklasowym Radomiakiem Radom oraz drugoligową Stalą Stalowa Wola. Wyjazdowa rywalizacja z przedstawicielem krajowej elity zakończyła się porażką żółto-biało-niebieskich 1:2. Oba gole dla gospodarzy zdobył jeszcze w pierwszej połowie portugalski napastnik Leonardo Rocha. Honorowe trafienie dla Motoru było natomiast autorstwa Dariusza Kamińskiego. Drugie ze spotkań zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:0. Do siatki trafili Michał Żebrakowski oraz Rafał Król. Przed „Motorowcami” jeszcze tylko 10 lutego na towarzyską potyczkę do Lublina przyjedzie warszawska Polonia. Dziewięć dni później lublinianie rozpoczną rundę wiosenną od ligowego starcia w Katowicach z tamtejszym GKS-em.

Karol Kurzępa

Pilkarki MKS FunFloor Lublin przełamały się w Europie

Pilkarki ręczne MKS FunFloor Lublin wywalczyły premierowe zwycięstwo w trwającym sezonie Ligi Europejskiej. W 4. kolejce zmagania biało-zielone pokonały przed własną publicznością niemiecki HSG Bensheim/Auerbach.

Gospodynie przystąpiły do tego spotkania w niezbyt dobrych nastrojach. Podczas bardzo intensywnego stycznia, biorąc pod uwagę rozgrywki krajowe i międzynarodowe, podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zanotowały cztery porażki, trzy wygrane oraz jedno zwycięstwo po rzutach karnych. To rezultaty poniżej oczekiwań fanów i klubowych władz.

W sobotniej potyczce trudno było odmówić zespołowi MKS FunFloor ambicji, zaangażowania oraz waleczności. Miejsco-

we miały co prawda przestoje w grze, ale długimi fragmentami nadawały ton wydarzeniom na parkiecie w hali Globus. Dzięki temu do przerwy prowadziły 19:17, tworząc ciekawe i zacięte widowisko.

Po zmianie stron lublinianki kontrolowały spotkanie i prezentowały dobrą skuteczność zarówno w ofensywie, jak i obronie. Dzięki temu nie oddały przyjezdnym prowadzenia nawet na chwilę. Ostatecznie MKS przełamał passę trzech porażek z rzędu w EHF European League.

– Cieszę się, że zespół odbił się z kryzysu psychicznego i mentalnego. Jestem bardzo dumna z dziewczyn, że potrafiły to zrobić w kilka dni. Potrafiłszy udowodnić coś sobie, ale i kibicom, którym bardzo dziękujemy za wsparcie. Wierzyli w nas w kryzysowych momentach i to ważne, że mogli się z nami cieszyć po zwycięstwie – przyznała Edyta Majdzińska.

Już w najbliższy wtorek Daria Szyrkaruk i spółka rozegrają

następne spotkanie. 6 lutego do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek rywalizacji w ramach 15. kolejki obecnego sezonu Orlen Superligi Kobiet zaplanowano o godzinie 18:00. Cztery dni później do Lublina zawita rumuńska CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud. Do końca miesiąca biało-zielone wystąpią ponadto jeszcze w pięciu konfrontacjach, więc lutowy terminarz będzie dla nich równie napięty, co styczniowy.

**MKS FunFloor Lublin -
HSG Bensheim/Auerbach
34:32 (19:17)**

Lublin: Wdowiak, Gawlik, Ossowska – M. Więckowska 9, Balsam 6, Posavec 5, Tomczyk 4, Kovarova 4, Szyrkaruk 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Andruszak 1, Masna 1, Roszak, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin podtrzymali dobrą passę

Dwunastą wygraną w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi zanotowali koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin. Czerwono-czarni pokonali na wyjeździe Tauron GTK Gliwice 86:83 w meczu, o którego wyniku zdecydowała ostatnia akcja.

Od początku meczu lepiej radzili sobie lublinianie, którzy szybko wypracowali bezpieczną przewagę. Gospodarze sporo pudłowali, a osiem punktów w pierwszej kwarcie zdobył Barret Benson, czym znacznie przyczynił się do wygrania jej przez gości 22:15. Druga odsłona rozpoczęła się jednak nie po myśli trenera Artura Gronka. Jego podopieczni zaczęli gubić piłkę i marnować akcję, a rywale zniwelowali stratę do dwóch punktów. Na szczęście przerwa na żądanie zadziałała

na czerwono-czarnych otrzeźwiająco. Kolejna seria dobrych akcji ofensywnych i pewna postawa pod własnym koszem pozwoliła „Startowcom” prowadzić 45:35 przed długą przerwą.

Po wznowieniu gry lubelskiej drużynie doskwierała spora nieskuteczność, z której korzystali przeciwnicy. Miejscowi nieźle przy tym bronili, dzięki czemu konsekwentnie odrabiali straty i na dwie minuty przed końcem trzeciej partii zrobiło się 60:60. Czerwono-czarni dali jednak radę ponownie odzyskać przewagę i przed ostatnią odsłoną wygrywali 64:62. W finalnej ćwiartce początkowo obie drużyny prezentowały dużą nieskuteczność. Później goście byli w stanie trzymać gliwiczian w dystansie kilku oczek. W decydującym momencie na tablicy rezultatów widniał remis 83:83, ale na cztery sekundy przed końcem za trzy punkty trafił O'Reilly i zapewnił przyjezdnym zwycięstwo.

– To było ciekawe spotkanie. Zespół gospodarzy był bardzo dobrze przygotowany i mądrze bronił. Najważniejsze są punkty za zwycięstwo, a nie różnica punktowa pomiędzy zespołami, bo w tym sezonie ta liga wygląda tak, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Gronek.

Już w najbliższą środę ekipa z Lublina rozegra następne spotkanie. 7 lutego do hali Globus przyjedzie holenderskie Landstede Hammers Zwolle w ramach ostatniego meczu w fazie grupowej międzynarodowych rozgrywek European North Basketball League.

**Tauron GTK Gliwice -
Polski Cukier Start Lublin
83:86
(15:22, 20:21, 27:21, 21:22)**

Lublin: O'Reilly 18, Durham 16, Gabrić 14, Benson 13, Wade 13, Karolak 5, Szymański 4, Put 3, Pelczar

Karol Kurzępa

Bez: Kality, Antoniaka, Szczotki ani rusz. Cisowianka bez szans w Garwolinie

Pierwszy mecz w okresie przygotowawczym i wysoka porażka zespołu Łukasza Gizy.

- Najważniejsze, że ten mecz doszedł do skutku. Nie mogłem skorzystać z wielu zawodników. Wynik jest mocno niezadowolający, ale było sporo pozytywnych aspektów. Nie ustrzegliśmy się również błędów, stąd wysoka porażka. Cieszy, że mamy za sobą kolejną jednostkę treningową w warunkach meczowych, na jeszcze pachnącej nowością sztucznej nawierzchni w Garwolinie - mówi Łukasz Giza.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z wielu ważnych postaci. Na Akademickie Mistrzostwa Polski wyjechali: Jakub Długosz, Kacper Kopyciński, Kacper Pytka-Wasił,



- Dobrze, że ten mecz doszedł do skutku. Mieliśmy ogromne problemy ze skompletowaniem jedenastu zawodników - mówi Łukasz Giza, trener Cisowianki

Cezary Zdunek. Rafał Giziński chwilowo wyjechał za chlebem za granicę. Z powodów zdrowotnych oraz służbowych nie mogli wystąpić: Konrad Szczotka, Karol Kalita, Mateusz Antoniaka oraz Wiktor Baran.

Wilga Garwolin - Cisowianka Drzewce 5:0 (2:0)
Bramki: Obi, Paszkowski,

Domarecki, Sz. Kaczyński, zaw. testowany.

Cisowianka: zaw. testowany I - Pacocha, Figiel, Pięta, Wankiewicz, Dudkowski, Kobus, Cielebąk, Konc, zaw. testowany II, Ruciński.

Ponadto grali: zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

W Lubartowie i Puławach
Ciekawie będzie w najbliż-

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI
0-5 Wilga Garwolin
09.02., Świdniczanka Świdnik
10.02., Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
02.03., Energia Kozienice
09.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów



szych dniach. Gracze Giza zakończą mikrocycl dwoma spotkaniami.

W piątek o godz. 19:00 Cisowianka zagra w Lubartowie z trzecioligową Świdniczanką Świdnik. W sobotę (godzina jeszcze nie została ustalona) w Puławach rywalem zespołu z Drzewca będzie Gracja Tczów.

mp

Stal z remisem. Idzie młodość w ekipie Szmyrgały

Trzecie spotkanie piłkarzy z Poniatowej w okresie przygotowawczym. Podopieczni Konrada Szmyrgały zanotowali remis.

Chcą pomocnika

Prowadzenie z wiceliderem IV ligi dał zawodnik testowany. Przyjeźdźni wyrównali w dolizonym czasie gry. - Gola zdobył pomocnik. Chcielibyśmy, by został u nas. Teraz kwestia do dogadania z jego klubem. Ostatnio występował w Klasie Okręgowej - mówi szkoleniowiec.

Nowy schemat

Mecz z Janowianką Janów Lubelski był pierwszym starciem, w którym trener wprowadził nowe ustawienie. - Pierwszy raz zagraliśmy takim schematem. Chcielibyśmy zobaczyć, jak będziemy funkcjonować. Czas dopracować szczegóły, bo mamy zawodników predysponowanych do takiego ustawienia. Za nami ciekawe spotkanie. To był szybki mecz. Dużo się działo. Może Janowianka miała więcej z gry, ale my potrafiliśmy się groźnie odgryzać - dodaje.

Idzie młodość

Po raz kolejny szansę gry otrzymało kilku młodych zawodników. - W wyjściowym składzie było ich pięciu. Chcemy ogrywać młodzież, dawać im szansę. Nieźle się zapowiadają. Mam nadzieję, że dojdą na ligę i będą wartościowymi członkami zespołu - mówi Szmyrgała.

PLAN SPARINGÓW STALI
9-0 Sokół Konopnica
5-4 Alit Ożarów
1-1 Janowianka Janów Lub.
10.02., Start Krasnystaw
17.02., Stal Kraśnik
21.02., Hetman Gołab
24.02., Unia Bełżyce
28.02., Orion Niedzwica
02.03., rywal do ustalenia
09.03., Wisła II Puławy



gała. Ci najmłodszy w zespole to: Oliwier Jakubaszek (rocznik 2005), Patryk Barszcz i Szymon Cislak (oba 2006) oraz Damian Sowiński, Mikołaj Smolik i Dawid Śnieżyński (wszyscy 2007).

Stal Poniatowa - Janowianka Janów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramka: zaw. testowany 60' - 90+1'.

Stal: Rybarczyk - Jakubaszek, Pyda, Przychodzień, Wlizio, Pietrzyk, Gąsiorowski, Sowiński, Poleszak, Wrzyszczy, Barszcz. Ponadto grali: Tkaczyk, Filipczuk, Gontarz, zaw. testowany I, Śnieżyński.

Wystartują przed południem

Kolejny mecz kontrolny już w sobotę. Do Poniatowej przyjedzie Start Krasnystaw. Początek spotkania o godz. 11:00.

mp

Starszy szeregowy w Opolaninie. Był na konsultacji kadry Polski!

Pochodzi z Opola Lubelskiego, ale po raz pierwszy związał się z Opolaninem Opole Lubelskie. Szymon Jarosz został graczem czwartoligowców.

Boczny obrońca ma 21 lat. Jest wychowankiem opolskiego Dublera. Przed sezonem 2017/2018 trafił do Jagiellonii Białystok. Tak występował w drużynach od U-16 do U-19. Grał również w rezerwach „Jagi”. W sezonie 2021/2022 reprezentował barwy trzecioligowej Wisły Sandomierz. Zdobył dwie bramki. - Później zrobiłem sobie pół roku przerwy. Później związałem się z Ogniwnem Wierzbica. Ostatnio nigdzie nie grałem, a teraz postanowiłem wesprzeć Opolanin - mówi Jarosz.

mp



ROZMOWA Z Szymonem Jaroszem, nowym zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie

Koleczy będą przy mnie czuć się pewniej

W Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Na boku obrony. Grywałem na dwóch stronach, ale głównie jako lewy defensor. Jestem lewonóżny.

W Co możesz dać ekipie?

- Myślę, że jakoś piłkarską postawą „doświadczeniem”. Mimo młodego wieku uważam, że jestem w stanie dać na boisku spokój. Sądzę, że chłopcy z drużyny będą przy mnie czuć się pewniej.

W Co robisz oprócz gry w piłkę?

- Futbol w tym momencie troszkę poszedł na drugi plan. Jestem zawodowym żołnierzem. Służę w Chełmie. Mam stopień starszego szerego-

wego. Większość swojego czasu poświęcam pracy. Teraz nadarzyła się okazja, by zagrać w Opolaninie. Pomyślałem sobie, dlaczego miałbym tego nie robić, wśród swoich ludzi, z którymi będzie jeszcze większa przyjemność.

W Po tylu latach poza domem spotkałeś tych, z którymi grałeś w Dublerze?

- Oczywiście. Miłosz Szczepański, Jasiek Górski i Konrad Ćwieka.

W Początki z piłką...

- Zaczynałem u Tom-

ka Jasika, a wspierał go głównie: Andrzej Fliszkiewicz oraz Robert Krupa.

W Dubler, a później Jagiellonia. Jak doszło do przenosin?

- Grałem w kadrach województwa lubelskiego. Miałem nawet powołanie na konsultację do kadry Polski. Z pewnością to miało największy wpływ na to, że dostałem zaproszenie na testy

nie na testy i tak już zostałem.



Szymon Jarosz wrócił do domu i związał się z Opolaninem

Wielka zmiana w życiu Malwiny Kopron. Powiedziała „tak”

Gratulacje! Brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w rzucie młotem jest już zajęta.

Puławianka powiedziała „tak” Mateuszowi Stasiakowi! To ważne wydarzenie w ich życiu miało miejsce kilkanaście dni temu. Doszło do tego w ich rodzinnym mieście. Obecnie para przebywa na Teneryfie, gdzie Malwina szykuje się do kolejnej ważnej imprezy z życia - Igrzysk Olimpij-



Malwina Kopron powiedziała „tak” Mateuszowi Stasiakowi! Gratulacje

skich, które w tym roku odbędą się w Paryżu.

Para jest ze sobą od półtora roku. Poznali się poprzez sport. Mateusz zajmuje się przygotowaniem motorycznym. Malwina szukała najlepszego trenera motorycznego i z polecenia trafiła na „Matiego”, który na co dzień pracuje jako instruktor w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Wielkie gratulacje! Szykuje się na ślub i wesele!

mp

Lewart prowadził, ale Motor odpalił po przerwie

Gracze z Lubartowa rozegrali kolejne spotkanie kontrolne.

Motor II Lublin - Lewart Lubartów 4:1 (0:1)

Podopieczni Grzegorza Białki ulegli 1:4 Motorowi II Lublin. - Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Prowadziliśmy po akcji Aleksa Aftyki, Pawła Myśliwieckiego i wykończeniu Krystiana Żelisko. Szkoda, że padł tylko jeden gol. Po drugiej stronie boiska działo się niewiele. Szkoda mi było Damiana Podleśnego, który mocno zmarzył - mówi Grzegorz Białek.

Jak przyznaje opiekun lubartowian, nieźle było tuż po przerwie. - Później Motor II wykorzystał kilka naszych błędów. Grali z wiatrem i przechylili szalę na swoją korzyść - dodaje.

Bramka: Żelisko.
Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Majewski, Plesz, Wolski, Aftyka, Kompanicki, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj - zaw. testowany II, Sulowski, Socha, Zieliński, Gede, zaw. testowany III.

W piątek u siebie

Przed zespołem kolejny mikrocycl. Zwieńczeniem będzie gra kontrolna.

W piątek o godz. 17:00 Lewart zagra z Huraganem Miedzyrzecz Podlaski. Spotkanie odbędzie się w Lubartowie.

mp

PUL

Przeszli Padwa. Zatrzymali się na Gwardii

Awans w Orlen Pucharze Polski i pierwsza porażka w ORLEN Superlidze. Tak wyglądał miniony tydzień w wykonaniu piłkarzy ręcznych Azotów.

Pierwszym rywalem po ponad półtoramiesięcznej przerwie występów na ligowych parkietach była drużyna COROTOP Gwardii Opole. Po dobrym otwarciu meczu niebiesko-biało-czerwoni wpadli w dołek, którego rezultatem było pięć bramek prowadzenia Opola do przerwy. Po zmianie stron Azoty rozpoczęły pogoń za Gwardią, której rezultatem była jedna bramka straty. Niestety, opolanie zdołali się podnieść i ponownie odskoczyć Azotom na kilka bramek, co pozwoliło im wygrać w Grupa Azotów Arena 34:31. MVP meczu wybrany został rozgrywający COROTOP Gwardii Opole, Andrzej Widomski.

Spotkanie rozpoczęło się niecelnym rzutem Gwardii, które natychmiast wykorzystała drużyna Azotów i za sprawą celnego rzutu karnego Piotra Jarosiewicza niebiesko-biało-czerwoni otworzyli wynik. W kolejnych



Kacper Adamski i spółka nie sprościli zadaniu. Azoty przegrały z Gwardią Opole (fot. Azoty Puławy)

akcjach lepiej w obronie radzili sobie zawodnicy gości, którzy w pierwszej fazie meczu zdołali zbudować trzybramkowe prowadzenie i starali się trzymać tę zaliczkę nad Azotami za wszelką cenę. Druga część pierwszych 30 minut to prawdziwy festiwal fauli, których w całym meczu Azoty zanotowały 36, a Gwardia 26, co pokazuje, jak dynamiczny przebieg miał mecz kończący serię ORLEN Superligi. W końcówce połowy była jesz-

cze szansa na zmniejszenie przez Azoty dystansu do niedzielnych gości, ale Adam Malcher skutecznie obronił rzut karny wykonywany przez Jarosiewicza na 10 sekund przed zakończeniem tej części meczu. Wypadów wszystkich decyzji podjętych na boisku w pierwszych 30 minutach było prowadzenie Gwardii Opole 18:13. Po zmianie stron i mimo udanego rozpoczęcia drugiej połowy od dwóch trafień Mateusza Woj-

dana opolska ofensywa zmniejszyła natężenie, kiedy to Azoty po trzech kolejnych bramkach Rafała Przybylskiego oraz kapitalnych i efektownych paradach bramkarskich Zuraba Tsintsadze rozpoczęły pogoń za COROTOP Gwardią Opole. Po zryw i dynamicznym ataku azotowców Gwardia Opole zdołała pozbić się przy stanie 20:22 i po raz kolejny zacieśnili grę w obronie i po raz kolejny zdołali zbudować bezpieczną, pięciobramkową przewagę w tym spotkaniu (23:28).

Jednak nie było to ostatnie słowo Azotów-Puławy w tym meczu, kiedy w 45. minucie rzuty Kacpra Adamskiego do spółki z Piotrem Jarosiewiczem i Deividem Virbauskasem zdołali odrobić straty i dogonić COROTOP Gwardię Opole na jedną bramkę (28:29). Niestety, ale i z tej sytuacji Gwardia wysłała obronną ręką i po raz kolejny odparli atak Azotów, kiedy po celnych rzutach Andrzeja Widomskiego i Piotra Jędraszczaka ponownie odskoczyli puławianom na pięć bramek (29:34). Końcowe minuty to ostatnia szarża niebiesko-biało-czerwonych, którzy próbowali jeszcze przychylić szalę zwycięstwa na

swoją korzyść. Jednak brak czasu pozwolił tylko na odrobienie części straty bramkowej do Opola i całe spotkanie zakończyło się wynikiem 31:34 i to Gwardia Opole dopisała trzy punkty do ligowej tabeli.

Azoty Puławy - COROTOP Gwardia Opole 31:34 (13:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 5, Przybylski 5, Zivković 4, Janikowski 4, Virbauskas 3, Gogola 3, Jarosiewicz 3, Burzak 2, Fedeńczak 1, Marciniak 1, Ostrouchko.

Gwardia: Ałaj, Malcher - Jędraszczyk 8, Widomski 7, Wojdan 4, Łangowski 3, Sosna 3, Jendryca 3, Jankowski 3, Kawka 1, Wandzel 1, Stempin 1, Koc.

Kary: 8 min. (Przybylski, Virbauskas, Marciniak, Ostrouchko) - 6 min. (Łangowski, Koc, Kawka).

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 1386.

ORLEN Superliga

WYNIKI 18. KOLEJKI
Azoty - Gwardia 31:34
Górniki - Legionowo 33:22
Unia - Industria 26:39
Wybrzeże - Chrobry 21:27
Orlen - Ostrovia 39:21
Piotrków - MMTS Kwidzyn 21:38
MKS Kalisz - Zagłębie 30:28

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	18	54	608:393
2.	Industria Kielce	18	51	700:479
3.	Górniki Zabrze	18	37	526:493
4.	Chrobry Głogów	18	36	522:523
5.	Azoty Puławy	18	31	561:528
6.	Energia MKS Kalisz	18	27	478:509
7.	Gwardia Opole	18	26	487:495
8.	Grupa Azoty Unia Tarnów	18	24	465:532
9.	MMTS Kwidzyn	18	23	492:524
10.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	18	21	490:538
11.	Piotrkowianin	18	20	488:569
12.	Zagłębie Lubin	18	15	462:534
13.	Energia Wybrzeże Gdańsk	18	7	508:573
14.	Zepter KPR Legionowo	18	6	462:559

NASTĘPNE KOLEJKI
(07.02., godz. 18:00): MMTS Kwidzyn - Azoty, Chrobry - MKS Kalisz, Industria - Piotrkowianin, Zagłębie - Górniki, KPR Legionowo - Unia, Gwardia - Ostrovia, Wybrzeże - Orlen.
(10.02., godz. 15:00): Azoty - Industria, Orlen - Gwardia, Ostrovia - MMTS Kwidzyn, Górniki - Chrobry, Unia - Zagłębie, MKS Kalisz - Wybrzeże, Piotrkowianin - KPR Legionowo.

mp

mp

Okazałe zwycięstwo na początek

Gracze Azotów wrócili do rywalizacji. Pierwszym rywalem była Padwa Zamość. Stawką był awans do kolejnej rundy Orlen Pucharu Polski. Nasi nie mieli większych problemów z wiceliderem Ligi Centralnej.

Drużyna sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski w Piłce Ręcznej ciężko przepracowała okres styczniowej przerwy, który spowodowany był rozgrywanymi w Niemczech Mistrzostwami Europy. Dwóch zawodników Azotów wzięło udział w mistrzostwach: Zurab Tsintsadze oraz Boris Zivković, pozostali przygotowali się do drugiej części sezonu w Puławach. W międzyczasie puławianie dokonali wzmocnienia na pozycji rozgrywanego i zakontraktowali powracającego do Polski Łukasza Gogoli.

Spotkanie rozpoczęli zawodnicy Padwy Zamość, którzy w szalenie wypełnionej kibicami hali OSiR w Zamościu chcieli od początku narzucić Azotom styl gry, zdobywając w pierwszej akcji bramkę po pokonaniu Woj-

ciecha Boruckiego. Jednak chwilę później Deividas Virbauskas z akcji pozycyjnej oraz Marek Marciniak z szybkiej kontry zdołali zdobyć dwie bramki dla puławian i wyszli na pierwszej w tym meczu prowadzenie. Jednak Padwa Zamość podjęła wyzwanie rzucone przez sześciokrotnych brązowych medalistów i po twardej w grze obronie i kontratakach zdołali rzucić dwie bramki, dzięki czemu w 6. minucie gospodarze prowadzili 4:2. Po tej sytuacji zawodnicy Azotów po raz kolejny zerwali tempo i nie tylko doprowadzili do remisu w 7. minucie, ale po raz kolejny w tym meczu wyszli na prowadzenie. Wysokie tempo spotkania nie mogło jednak trwać w nieskończoność. Po pierwszym uderzeniu z obu stron przyszła chwila oddechu, w której oba zespoły postawiły na atak pozycyjny i agresywną grę w obronie.

Ten fragment nie pozwolił przechylić potencjalnej szali zwycięstwa na żadną ze stron i po 15 minutach spotkania po голу z rzutu karnego Piotra Jarosiewicza Azoty-Puławy prowadziły z Padwą Zamość 9:10. W kolejnych minutach niebiesko-biało-czerwoni zanotowali

lekki przestój, który pozwolił drużynie z Zamościa doprowadzić do wyrównania w 20. minucie spotkania 12:12, jednak Azoty nie zamierzały oddać pola swoim pucharowym przeciwnikom, a dzięki mocnej w grze obronnej na tablicy wyników przez większą część tej połowy widniał remis. W 26. minucie pierwszej połowy trener Bebeszko poprosił o czas dla swojej drużyny, aby przekazać kilka uwag swoim zawodnikom.

Po zmianie stron potężny i przede wszystkim celny rzut Rafała Przybylskiego kilka sekund po gwizdku wznowiającym mecz dał sygnał Azotom do walki o awans do kolejnej rundy ORLEN Pucharu Polski. Zgodnie z oczekiwaniami, niebiesko-biało-czerwoni podkręcili tempo gry i po kilku udanych interwencjach w obronie, odskoczyli w tej części spotkania zamościanom, uzyskując nad Padwą pięciobramkowe prowadzenie 19:24 w 37. minucie meczu. W kolejnym fragmencie spotkania Azoty-Puławy uspokoiły swoją grę, skupiając się na pilnowaniu szczelności swojej obrony i czekając na błędy rywali, które mogliby wykorzystać

do zwiększania przewagi bramkowej w tym spotkaniu. Zgodnie z realizowanym planem Azoty spokojnie powiększały swoją przewagę, która w 43. minucie wynosiła już osiem bramek.

W tym momencie trener Padwy Zamość, Zbigniew Markuszewski poprosił o czas dla swojej drużyny, aby móc przekazać kilka uwag, które usprawniłyby grę gospodarzy. Nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, ponieważ drużyna Padwy po wznowieniu straciła piłkę i następnie z udanej kontry Azotów-Puławy również 29 bramkę w meczu. Padwa Zamość wzorowo wykorzystała grę w przewadze jednego zawodnika po otrzymanej w 48. minucie przez Azoty kary indywidualnej i odrobiła dwie bramki 22:29, ale jednak było to za mało na występujących w najwyższej klasie rozgrywkowej gości z Puław. W ostatnich minutach meczu Padwa Zamość nie składała broni i za wszelką cenę starała się zniwelować i odrobić straty do swoich gości, a z kolei zawodnicy Azotów-Puławy w końcowej fazie spotkania dali zgromadzonym w zamojskiej hali kibicom spektakl efektownych akcji bramkowych oraz akcji obronnych.

Padwa Zamość - Azoty-Puławy 26:36 (17:18)

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Jarosiewicz 12, Marciniak 5, Gogola 4, Burzak 4, Virbauskas 3, Ostrouchko 3, Fedeńczak 2, Janikowski 1, Przybylski 1, Zivković 1, Górski, Adamski, Jaworski, Bereziński

Kary: 8 min. (Górski x2, Burzak, Fedeńczak).

Sędziowali: Jarzynka (Klementowice), Siedlarz (Kraśnik).

Widzów: 800.

Czeka daleka podróż

1 lutego w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce rozlosowano pary 1/8 finału ORLEN Pucharu Polski. Spotkania zaplanowano na 14 lutego, z wyjątkiem meczu Górniki Zabrze - Energia MKS Kalisz, którego termin zostanie ogłoszony wkrótce.

PARY 1/8 ORLEN PUCHARU POLSKI

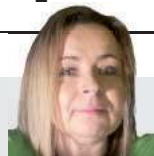
Energia Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy
Górniki Zabrze - Energia MKS Kalisz

Grupa Azoty Unia Tarnów - MMTS Kwidzyn
Miedź Legnica - Piotrkowianin
Piotrków Trybunalski
Chrobry Głogów - Zepter KPR Legionowo
Corotop Gwardia Opole - Ostrovia Ostrów Wielkopolski

WYNIKI II RUNDY ELIMINACJI

Padwa Zamość - Azoty Puławy 26:36
Miedź Legnica - Zagłębie Lubin 35:27
Stal Gorzów - Chrobry 24:28
Gwardia Koszalin - Wybrzeże Gdańsk 25:32
Jedynka Morąg - KPR Legionowo 25:37
SMS ZPRP Kielce - Piotrkowianin 30:31
KPR Autoinvest Żukowo - MMTS Kwidzyn 24:40
Nielba Wągrowiec - Energia MKS Kalisz 29:32
Stal Mielec - Grupa Azoty Unia Tarnów 32:36
Anilana Łódź - Ostrovia Ostrów Wlkp. 24:34
Zagłębie Sosnowiec - Górniki Zabrze 25:43
Olimp Grodzkó - Gwardia Opole 28:48

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Przy okazji poświęcony został także quad, jaki niedawno trafił do jednostki

Ochotnicy z Puszna mają już gdzie pomieścić swoje sprzęty, a mieszkańcy spotykać się w lepszych warunkach



Uroczyste przecięcie symbolicznej wstęgi było jednym z ważniejszych punktów wydarzenia. Od lewej: Zofia Stępiak, radna RM w Opolu Lubelskim, Katarzyna Morszczyzna, KGW Pusznie Godowskie, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Adam Gołofit, naczelnik OSP Pusznie Godowskie, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim, Grzegorz Dębiński, sołtys Puszna Godowskiego, Andrzej Adamczyk, sołtys Puszna Skokowskiego, ks. Jan Karaś, proboszcz parafii Pusznie Skokowskie

Jest nowy garaż, a przy okazji wyremontowana została świetlica.

Na ten dzień mieszkańcy Puszna Godowskiego i okoliczek czekali od dobrych kilku lat. No i się doczekali! W środę, 24 stycznia świetlica Ochotniczej Straży Pożarnej została oficjalnie otwarta i poświęcona.

Budynek został rozbudowany i wyremontowany. Przeszedł gruntowną termomodernizację, ale sporo zmieniło się także w środku - położone zostały nowe tynki, jest nowe ogrzewanie centralne, instalacje kanalizacyjna i elektryczna, nowe okna i drzwi. A dodatkowo powstał garaż na potrzeby strażaków. Zmienił się także teren wokół budynku.

Sam projekt rozbudowy budynku, a dokładnie garażu, gotowy był od 2016 r., jeszcze w poprzedniej kadencji. Jednak dopiero teraz udało się go zrealizować kompleksowo.

A, jak wyjaśniał burmistrz, można było tego dokonać dzięki środkom zewnętrznym oraz zaangażowaniu wielu osób - jego współpracowni-



Adam Gołofit,
naczelnik OSP w Pusznie Godowskiej

- Aby działalność ochotniczej straży była skuteczna, należy jej stworzyć odpowiednie warunki szkoleniowe i socjalne. Po niespełna roku możemy cieszyć się nowoczesną strażnicą, która służy nam będzie przez następne lata.



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

- Od początku urzędowania w 2018 r. podjęliśmy taką politykę, aby modernizować świetlice wiejskie w całej gminie. I to nam się skutecznie udaje. Na 21 świetlic, bo kilka przybyło, zmodernizowaliśmy, modernizujemy, bądź będziemy za chwilę przebudowywać 11 świetlic.



Katarzyna Morszczyzna,
KGW w Pusznie Godowskiej

- Mamy nadzieję, że nowo wyremontowana i zmodernizowana świetlica znakomicie wypełniać będzie funkcję rekreacyjną i kulturalną dla sołectw Pusznie Godowskie, Pusznie Skokowskie, Dąbrowa Godowska i Ludwików, stanie się centrum życia i będzie jednoczyć całą naszą lokalną społeczność.

ków, radnych oraz samych mieszkańców Puszna i okolic.

- Nieraz mieszkańcy sami sugerowali, że w miasto się więcej inwestuje, a na terenach wiejskich tych środków jest dużo, dużo mniej. My staraliśmy się to wypośrodkować i zrównoważyć. I to nam się udało zrobić. Trzeba szanować każdego, niezależnie, czy mieszka na wsi, czy mieszka w mieście, bo każdemu należy

się takie same warunki rozwoju, aby mógł korzystać z tych własnych różnych udogodnień, a tak naprawdę na terenie miasta i wsi po połowie mieszkańców mieszka - mówił na uroczystości otwarcia świetlicy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Całkowity koszt inwestycji to ponad 1,4 mln zł. Gro środków

gmina pozyskała z rządowego programu Polski Ład.

- Za niecałe 30 tys. zł po stronie samorządu gminnego zmodernizowaliśmy kompleksowo tę świetlicę - dodaje burmistrz.

Agnieszka Gołębiewska

Więcej za akcje i za szkolenia. Strażacki ekwiwalent w górę

Teraz z głosowania musiało wyłaczyć się troje radnych. W poprzednich latach bywało z tym różnie.

19 stycznia, podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim radni zajęli się m.in. ekwiwalentem pieniężnym dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych biorących udział w działaniach ratowniczych, akcjach ratowniczych, szkoleniach lub ćwiczeniach.

Radni jednogłośnie opowiedzieli się za zwiększeniem wypłacanych strażakom pieniędzy. I tak za każdą rozpoczętą godzinę udziału w działaniu ratowniczym lub akcji ratowniczej dostaną 20 zł, a za każdą rozpoczętą godzinę udziału w szkoleniu pożarniczym czy ćwiczeniach organizowanych przez Państwową Straż Pożarną lub gminę - 10 zł. Do tej pory było to odpowiednio 15 i 6 zł.

Maciej Burzyński, adwokat:
Radni, którzy są członkami OSP, w zakresie podjęcia uchwały odnośnie ekwiwalentu, powinni się wyłaczyć. Z całą pewnością udział w głosowaniu jest w takim wypadku wykluczony.

Ekwiwalent w dalszym ciągu wypłacany będzie co kwartał.

Nie odbyło się bez nieścisłości...

Jednak nie obyło się bez kilku pytań. Jak się okazało, w głosowaniu nad podnoszeniem ekwiwalentu dla ochotników będących członkami OSP, nie mogą głosować radni, którzy do OSP należą. A w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim jest ich troje - Katarzyna Woś, Dominik Kępiński oraz Marcin Buczek.

I to właśnie ten ostatni rozpoczął dyskusję na ten temat, prosząc przewodniczącego, Dariusza Stachowicza, o wyłączenie z obrad dotyczących tego punktu. Ale

kilka spraw go nurtowało, więc wcześniej zadał kilka pytań.

- Czy członek OSP, będący radnym, może brać udział w obradach RM dotyczących ekwiwalentu? - pyta Buczek.

Radnego interesowały również podstawy prawne widniejące w uchwale dotyczącej ekwiwalentu ochotników. Pytał o ich prawdziwość. Chodziło konkretnie o zapis mówiący o ustaleniu ekwiwalentu dla członka OSP, a nie - jak mówi ustawa - o ekwiwalencie strażaka-ratownika i kandydata na strażaka-ratownika.

Marcin Buczek zauważył, że w dokumentach, jakie dostali radni, jest mowa o ekwiwalencie dla członków OSP, natomiast w uchwale - za udział

w akcjach i szkoleniach strażaków - ratowników.

- Podkreślam tę różnicę, ponieważ dyktuje ją sama ustawa - dodaje Buczek, przypominając, że już kiedyś prosił o takie wyszczególnienie, ale spotkał się z zarzutem, że... dzieli strażaków. - A jednak według ustawy nie wszyscy są, natomiast wszyscy mogą być członkami lub strażakami OSP - kwituje radny.

Po zadaniu wszystkich pytań radny Buczek wyłączył się z dyskusji, nawet zamierzał na jej czas opuścić obrady, ale - jak się szybko okazało - nie było to konieczne.

Radni wyłączeni z głosowania

Odpowiedzi Marcinowi Buczekowi udzielił obecny na sesji adwokat Maciej Burzyński.

Jak przyznał, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, radni nie powinni brać udziału w głosowaniach nad uchwałami, które dotyczą ich interesu prawnego.

W takich sytuacjach nie mogą oni podejmować decyzji w głosowaniu.

- Nie ma tutaj jakiegokolwiek szczególnego trybu przewidzianego przepisami ustawy o samorządzie gminnym, może tego dokonać sam radny, może tego dokonać przewodniczący - wyjaśnia mecenas, podkreślając, że nie wyłącza to jednak radnego z możliwości udziału w obradach - nie powinien tylko brać udziału w głosowaniu nad samą uchwałą.

W podstawie prawnej podanej w uchwale nie dostrzegł natomiast żadnych nieprawidłowości, wyjaśniając, że jeżeli jednostki samorządu terytorialnego nie chcą w jakiś sposób różnicować wysokości ekwiwalentu, to w takim wypadku ekwiwalent jest jeden za te akcje ratownicze.

Jak dodał Burzyński, podejmowana uchwała jest bliźniacza do tej z roku 2022, do której organ nadzoru wojewody nie miał żadnych zastrzeżeń.

Zgodnie z podstawą prawną wspomnianą w uchwale ekwi-

walent wypłacany jest wszystkim strażakom-ochotnikom, nawet tym, którzy są członkami OSP, ale dopiero się szkolą. Obowiązuje równa stawka dla wszystkich.

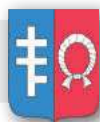
W efekcie dyskusji przewodniczący obradom Dariusz Stachowicz wyłączył z głosowania troje radnych będących członkami OSP. Wszyscy pozostali podnieśli ręce „za”.

Nie wiedzieli, że należą do OSP

Jednak w poprzednich latach nad podobnymi uchwałami głosowali wszyscy radni. W 2022 r. od udziału w głosowaniu wstrzymał się tylko radny Marcin Buczek.

Jak na ostatniej sesji wyjaśnił zarówno mecenas, jak i przewodniczący RM, nie wiedzieli, którzy radni należą do ochotniczych straży pożarnych, więc nie wyłączyli ich z głosowania.

Agnieszka Gołębiewska

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Jest kasa, żeby omijać urzędy. Mieszkańcy sprawy załatwią na odległość

Liderem projektu jest gmina Nałęczów, partnerami - gminy Wąwolnica, Baranów, Kłoczew i Nowodwór. Kolejny raz postawili na współpracę. No i oczywiście się opłacilo. Mieszkańcy wszystkich wymienionych gmin mogą liczyć na wiele udogodnień.

Skorzystają na tym również lokalne przedsiębiorstwa oraz instytucje publiczne.

To kolejny projekt, który gmina Nałęczów realizować będzie z gminą Wąwolnica. Włodarze mają już za sobą m.in. współpracę przy budowie chodnika łączącego obie gminy.

Samorządy wspólnie ubiegają się o dotację.

Niedawno ruszyły pierwsze nabory na konkursy w ramach nowej perspektywy środków europejskich dla Województwa Lubelskiego, a już mamy kolejną skutecznie pozyskaną dotację dla naszego samo-

ządu! - przekazuje w swoich mediach społecznościowych Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Partnerski wniosek aplikacyjny do konkursu - także w imieniu pozostałych samorządów - złożyła gmina Nałęczów.

Dofinansowanie uzyskały projekty obejmujące takie jak: informatyzacja procesów urzędowych, rozbudowa, modernizacja i wdrożenie nowych systemów informatycznych, uruchomienie nowych e-usług oraz poprawa funkcjonalności już istniejących.

Umowa na projekt odebrana została pod koniec stycznia.

- Pozwoli nam to rozpocząć realizację projektu cyfryzacyjnego, którego zadaniem będzie poprawa jakości oraz dostępności do usług publicznych dla mieszkańców. Będziemy mogli wdrożyć nowe systemy finansowo-księgowe, które usprawnią pracę oraz platformę online do zdalnego załatwiania spraw w urzędzie - mówi Wiesław Pardyka.

Co oznacza to dla mieszkańców i jakich zmian mogą



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica i Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa kolejny już raz współpracują. Podpisaną przez Jarosława Stawińskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego, umowę odebrali we wtorek, 30 stycznia

się spodziewać? Więcej spraw będą mogli załatwić bez konieczności osobistej wizyty w urzędach.

- Szanowni Państwo, przy wsparciu z Funduszy Europejskich nasze gminy i instytucje, które odebrały dzisiaj umowy o dofinansowanie, będą mogły zaproponować najwyższej jakości usługi cyfrowe mieszkańcom, przedsiębiorcom i instytucjom. Co za tym idzie, nowe możliwości

rozwoju, bezpieczeństwo danych i usprawnienie wszelkich procesów urzędowych - mówi Jarosław Stawiński, Marszałek Województwa Lubelskiego, wręczając umowy beneficjentom.

Całkowita wartość projektu pod nazwą „Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w gminach subregionu puławskiego” to 1,16 mln zł, z czego 1,37 mln zł wynosi do-

Zmiany polegać będą m.in. na:

- uruchomieniu e-usług dla mieszkańców oraz przedsiębiorców,
- wprowadzeniu systemu zdalnej rekrutacji do szkół,
- modernizacji i rozbudowie systemów dziedzinowych oraz integrację systemów dziedzinowych z systemem elektronicznego zarządzania dokumentacją,
- digitalizacji zasobów z zakresu informacji przestrzennej,
- modernizacji infrastruktury sprzętowej oraz zapewnienie bezpieczeństwa teleinformatycznego,
- wdrożeniu platformy informacji przestrzennej, która umożliwiać będzie m.in. prowadzenie konsultacji w przypadku procedur planistycznych dla MPZP, SUKIZP oraz Planu Ogólnego.

finansowanie, jakie gminom udało się pozyskać. Ich wkład własny to tylko 206 tys. zł.

AG

Opłaty za śmieci w górę

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się m.in. opłatami za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Mieszkańcy zapłacą więcej. I tak w przypadku śmieci segregowanych nowa stawka zwiększona została o 6 zł. Teraz mieszkańcy zapłacą 32 zł miesięcznie, a od piątej i każdej kolejnej osoby mieszkającej w danej nieruchomości - 16 zł (do tej pory było to 14 zł miesięcznie).

Dużo więcej zapłacą natomiast ci, którzy śmieci nie segregują. Tu miesięczna kwota za osobę wynosi 96 zł (było 84 zł), a za piątego i każdego kolejnego mieszkańca - 48 zł miesięcznie (było 42 zł).

Zmianie nie uległa natomiast zniżka za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla tych, którzy mają możliwość i zdecydowali się na założenie przydomowego kompostownika na bioodpady. W dalszym ciągu jest to 5 zł miesięcznie za osobę. Ale pamiętać należy o złożeniu takiej informacji w urzędzie.

AG

Zgłoś projekt do budżetu obywatelskiego

Kazimierz Dolny: Na 2024 rok gmina ma do rozdysponowania 40 tys. zł.

- Zachęcamy do składania projektów i promowania swoich pomysłów wśród przyjaciół, rodziny i sąsiadów. Budżet Obywatelski jest dobrą okazją do społecznej aktywizacji i współdecydowania o wydatkowaniu środków publicznych, to także forma współpracy samorządu z mieszkańcami - zachęca Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym.

Wnioski składać można do 27 lutego b.r. Ale muszą one spełnić kilka warunków:

- dotyczą zadań własnych gminy,

- są możliwe do realizacji w trakcie jednego roku budżetowego,

- są ogólnodostępne dla mieszkańców, nieodpłatnie,

- są zgodne z zapisami obowiązujących strategii, programów i innych dokumentów programowych gminy oraz obowiązującymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego,

- projekty inwestycyjne są realizowane na terenach, do których gminie przysługują tytuły prawne,

- projekty nieinwestycyjne mogą być realizowane na terenach niebędących własnością gminy Kazimierz Dolny, pod warunkiem zachowania zasady ogólnodostępności - wszyscy mieszkańcy mają prawo korzystać z realizowanego projektu nieodpłatnie,

- są wskazane do realizacji na obszarze obrębu geodezyjnego Kazimierz Dolny,

- zostały złożone na obowiązującym wzorze formularza,

- zostały złożone w wyznaczonym terminie,

- zostały podpisane przez osobę zgłaszającą.

Są też projekty, których zgłaszać nie można. Należą do nich te, które zakładają tylko opracowanie dokumentacji projektowej oraz te, które wskazują wykonawcę (bezpośrednio lub pośrednio).

O pieniądze na realizację przedsięwzięć za pieniądze z budżetu obywatelskiego może się starać każda osoba fizyczna mieszkająca na terenie miasta Kazimierz Dolny. Jedna osoba może wyjść

z jedną propozycją projektu podpisaną przez popierających inicjatywę mieszkańców (minimum trzy osoby).

Projekty można składać osobiście w Sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym (ul. Senatorska 5) lub przesłać pocztą (decyduje data stempla).

Głosowanie potrwa 21 dni od dnia opublikowania listy projektów i będzie polegać na wypełnieniu i wrzuceniu wypełnionej karty do głosowania do zaplombowanej przez Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego urny, jaka umieszczona zostanie w budynku Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym.

AG

Zebrali ponad 27 tys. zł na WOŚP. Olivier rekordzista



27 466,77 zł zebrał nałęczowski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Rekordzistą okazał się Olivier Abramowicz. Do jego puszek trafiło ponad 4700 zł! - Dziękuję wszystkim zaangażowanym wolontariuszom, pracownikom NOK i osobom prowadzącym warsztaty oraz KGW Piotrowice i Sadurki za przygotowanie stoisk gastronomicznych! - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

AG



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska



STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wiemy, na co pójda w tym roku środki z funduszu sołectkiego w gminie Karczmiska

Grubo ponad pół miliona dla sołectw

Drogi gminne, place zabaw i koszenie poboczy - mieszkańcy gminy Karczmiska zdecydowali, na co wydać należy pieniądze z funduszu sołectkiego.

Podczas sesji budżetowej Rada Gminy w Karczmiskach wyodrębniła w budżecie gminy środki na fundusz sołectki. W tym roku jest to ponad 572 tys. zł. Pieniądze te dedykowane są sołectwom na przedsięwzięcia służące poprawie warunków życia mieszkańców. O ich wydatkowaniu decyduje sami mieszkańcy na zebraniach wiejskich.

Każde z sołectw ma już też wyszczególnione zadania, na które przeznaczy pieniądze (podajemy je w tabeli). Najwięcej, bo po ponad 64 tys. zł dostały sołectwa Karczmiska Pierwsze i Karczmiska Drugie. Najmniej ponad 15 tys. zł - otrzymało sołectwo Słotwiny-Czerwone Łąki.

Sołectwo	Przedsięwzięcie	Wartość
Bielsko	remont dróg dojazdowych do pól, doposażenie placu zabaw w m. Bielsko	19 152 tys. zł
Chodlik	zakup tabliczek z numeracją porządkową dla m. Chodlik, koszenie placu zabaw, zakup krzewów ozdobnych na plac zabaw, budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Chodlik - wykonanie dokumentacji technicznej	24 744 tys. zł
Głusko Duże i Kolonia	termomodernizacja garażu OSP Głusko, koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, udrożnienie przepustu na drodze gminnej (działka 206) w miejscowości Głusko Duże Kolonia, remont dróg gminnych na terenie sołectwa	47 560 tys. zł
Głusko Małe	zmiana organizacji ruchu na drodze gminnej oraz zakup i montaż oznakowania, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drogach gminnych, koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych	22 366 tys. zł
Górki	koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, budowa ogrodzenia na placu zabaw w miejscowości Górki	17 288 tys. zł
Jaworce-Mieczysława	zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drogach gminnych, koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, doposażenie placu zabaw w m. Mieczysława, remont, konserwacja i przegląd placu zabaw w m. Mieczysława	17 224 tys. zł
Karczmiska Drugie	koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, przycinka gałęzi zwisających nad drogami, koszenie i konserwacja terenu rekreacyjno-sportowego w m. Karczmiska Drugie, wykonanie nowoczesnego oświetlenia na odcinku ul. Słonecznej, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drogach gminnych, remont przepustu przy ul. Folwark	64 270 tys. zł
Karczmiska Pierwsze	koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, udrażnianie przepustów na drogach gminnych w sołectwie Karczmiska Pierwsze, wykonanie dokumentacji oraz przegląd placu zabaw na działce 941 w Karczmiskach Pierwszych, utrzymanie chodnika przy ul. Nadbrzeżnej i ul. Centralnej w Karczmiskach Pierwszych, remont dróg gminnych na terenie Sołectwa, wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla ul. Tartacznej i ul. Kurobie, remont działki drogowej nr 2323 w Karczmiskach Pierwszych, zakup koszy, huśtawki oraz tablicy informacyjnej na plac zabaw w Karczmiskach Pierwszych, remont podjazdu do budynku OSP w Karczmiskach Pierwszych	64 270 tys. zł
Karczmiska Pierwsze Kolonia	zakup i montaż tablicy informacyjnej, bieżące utrzymanie i naprawy dróg gminnych, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drogach gminnych, zakup gruzu mielonego z rozplantowaniem na drogach polnych, przebudowa ul. Niwa w Karczmiskach Pierwszych	35 670 tys. zł
Noworąbłów	remont garażu OSP Noworąbłów, zakup działek na poszerzenie drogi na działce nr 106 w miejscowości Noworąbłów	22 816 tys. zł
Słotwiny	termomodernizacja remizy OSP w Słotwinach, remont dróg gminnych w sołectwie Słotwiny (droga nr 43 i droga nr 1569), koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, koszenie i konserwacja placu zabaw w m. Słotwiny	40 940 tys. zł
Słotwiny-Czerwone Łąki	przebudowa drogi gminnej w miejscowości Słotwiny - Czerwone Łąki	15 168 tys. zł
Uściąg	koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, koszenie placu zabaw w m. Uściąg, przebudowa drogi gminnej w miejscowości Uściąg	38 305 tys. zł
Uściąg Kolonia	przebudowa drogi wewnętrznej w sołectwie Uściąg Kolonia - dokumentacja techniczna, zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem na drodze przez wieś	16 132 tys. zł
Wolica	remont i doposażenie placu zabaw w m. Wolica Kolonia, remont drogi gminnej, prace ziemne oraz wzniesienie granicy działki drogowej nr 437	25 387 tys. zł
Wolica Kolonia	koszenie i odkraczanie poboczy dróg gminnych, zakup tabliczek z numerami porządkowymi dla sołectwa Wolica Kolonia, remont drogi do lasu poprzez nawiezenie ziemi, remont drogi gminnej, remont i doposażenie placu zabaw w m. Wolica Kolonia, wylanie betonem dwóch podjazdów w celu zabezpieczenia drogi gminnej przed zalaniem	26 993 tys. zł
Wymysłów	zakup drzwi zewnętrznych do budynku remizy OSP Wymysłów, remont placu zabaw w m. Wymysłów, remont dróg dojazdowych do pól	25 065 tys. zł
Zaborze	zakup umundurowania dla jednostki OSP Zaborze, zakup tablicy informacyjnej, przebudowa drogi położonej na dz. nr ew. 57/2 w miejscowości Zaborze Kolonia - prace geodezyjne i dokumentacja, remont dróg gminnych, remont przystanku w m. Zaborze	31 042 tys. zł
Zagajdzie	koszenie placu zabaw w m. Zagajdzie, przebudowa drogi na działce 328 w miejscowości Zagajdzie - wykonanie dokumentacji, zakup znaków drogowych U-3C dla m. Zagajdzie, konserwacja i przegląd placu zabaw w m. Zagajdzie, remont dróg dojazdowych do pól - zakup tłucznia wraz z rozplantowaniem	17 610 tys. zł

W znakomitej większości fundusze przeznaczone zostaną na zakup tłucznia, remon-

ty dróg (w tym dojazdowych do pól) oraz koszenie i odkraczanie poboczy. Jednak

mieszkańcy nie zapominają też o najmłodszych, w planach niektórych sołectw jest

także doposażenie i porządkowanie - głównie koszenie - placów zabaw dla dzieciaków.

Agnieszka Gołębiowska

Po 25 latach reaktywowały „Herody”

„Herody, scodroki i kolędy” spotkania pod taką właśnie nazwą organizowało ostatnio Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic” oraz Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach.

Jednym ze zwyczajów związanych z Bożym Narodzeniem są Herody - wiejski, amatorski teatr wędrowny z trupą aktorów - amatorów, którzy w okresie świątecznym chodzili od domu do domu z przedstawieniem o królu Herodzie.

- Nasze Karczmiskie Herody w latach 90. i na początku lat dwutysięcznych reaktywował, opracował i przedstawił ze swoją grupą młodzieżową ówczesny dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, św. pamięci pan Janusz Zakrzewski - wyjaśnia pani z KGW. - Dokładnie po ćwierć wieku przedstawienie trochę w innej odmienionej, kobiecej odsłonie, wystawione przez członkinie naszego Koła jest ukłonem dla jego pracy i reaktywowaniem tradycji.



KGW „Bez Granic” Herody to przedstawienie teatralno-muzyczne reaktywowane w naszej miejscowości po prawie ćwierć wieku. Pragniemy je przekazać dalej, wierząc, że w ten sposób uda się nam zachować tradycję i pamięć.

Z „Herodami i Scodrokami” po Lubelszczyźnie - dodają. I tak KGW „Bez Granic” ruszyło w trasę ze swoim spektaklem. Dotarły do pięciu miejscowości w województwie lubelskim. Swoje występy rozpoczęły w wigilię Trzech Króli, od przed-

stawienia w Karczmiskach. Później, gościły w Noworąbłowie, następnie zaprezentowały się na Przeglądzie Jasełek i Przystawień Bożonarodzeniowych w Poniatowej, przyjęły też zaproszenie do Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach oraz Żłobka w Karczmiskach. Podczas

finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, również wystawiły swoje przedstawienie. - Nasze tournée zakończyliśmy występem w Nałęczowie - opowiadają gospodynie.

Agnieszka Gołębiowska

Jechał za blisko, stuknął w renówkę

Na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziska zderżyły się dwa samochody.

Zdarzenie, do którego doszło w sobotę, 27 stycznia, w policyjnym systemie zakwalifikowane zostało jako kolizja drogowa. Jej uczestnicy wyszli z niej bez szwanku. Nikt nie został ranny.

W kolizji brały udział dwa samochody osobowe. BMW i Renault Megane.

Z ustaleń policji wynika, że do zderzenia doprowadził kierujący BMW 30-latek z gminy Karczmiska.

- Mężczyzna nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go renault i najechał na jego tył - podaje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą renault siedział 41-latek z gminy Łaziska.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości obu panów. Alkomat potwierdził, że są trzeźwi. Obyło się bez mandatu. Sprawca dostał od policjantów pouczenie.

(ach)

60 tys. na upowszechnianie sportu

Taką pulę środków przeznaczyły władze gminy Wilków dla organizacji pozarządowych, które podejmą się realizacji zadań należących do kompetencji gminy, mianowicie upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Chodzi m.in. o organizację zawodów i zajęć sportowych,

impresz sportowych, zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz współzawodnictwo szkół.

Stowarzyszenia mogą składać swoje oferty do Urzędu Gminy w Wilkowie do 8 lutego. Kto zostanie w tym roku dotacją, okaże się dzień później.

(ach)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Gros środków pójdzie na budowę sieci kanalizacyjnej oraz budowę i modernizację dróg gminnych

12 mln na inwestycje w gminie Józefów nad Wisłą

Taką pulę pieniędzy planują wydatkować w tym roku władze nadwiślańskiej gminy Józefów na poprawę jakości życia mieszkańców.

Tegoroczny budżet gminy Józefów nad Wisłą jest deficytowy. Dochody są niższe od wydatków o ponad 6,5 mln zł. Te pierwsze planowane są na poziomie 34,7 mln zł. Te drugie – 41,3 mln zł. Władze Józefowa twierdzą, że gmina zawsze miała dobry budżet.

- I tak jest też z budżetem na 2024, co potwierdza pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Dobry budżet to przede wszystkim efekt ciężkiej pracy i konstruktywnej współpracy organów decyzyjnych i wykonawczych gminy, czyli Rady Miejskiej z burmistrzem i skarbnikiem – podkreśla Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Deficyt budżetowy nie martwi burmistrza. Zapewnia, że bezpiecznie pokrywają go zaplanowane przychody oraz nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych na poziomie 6,9 mln zł.

W tym roku józefowski samorząd na inwestycje przeznacza



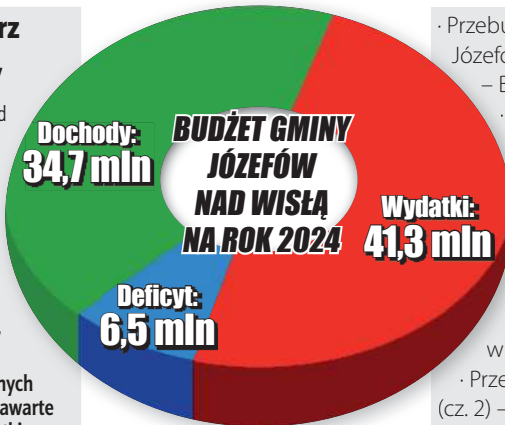
Grzegorz Kapica,
burmistrz
Józefowa nad Wisłą

- Planowane inwestycje na poziomie 29 proc. stanowią o zarówno oszczędnym gospodarowaniu środkami będącymi w dyspozycji gminy, jak również o umiejętności pozyskiwania funduszy zewnętrznych. W ramach ponad 12 mln przeznaczonych na zadania inwestycyjne zawarte są przede wszystkim wydatki na budowę sieci kanalizacyjnej oraz budowę i modernizację dróg gminnych.

cza ponad 12 mln zł. Najwięcej pójdzie na budowę sieci kanalizacyjnej oraz budowę i modernizację dróg gminnych.

Burmistrz Kapica zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny, jego zdaniem, aspekt budżetowy. A mianowicie to, że w tym roku wzrośnie również pula środków, jaką do dyspozycji będą miały wsie w ramach Funduszu Sołeckiego. Na wieś trafi o ponad 140 tys. zł więcej niż rok temu. Łącznie będzie to 834 tys. zł.

- Tegoroczny wzrost Funduszu Sołeckiego, wydzielonego przez Radę Miejską w ramach budżetu będzie wspierał realizację zadań, jakie stawiają sobie



mieszkańcy poszczególnych sołectw - dodaje.

Budżet gminy Józefów nad Wisłą, podobnie jak i innych gmin w powiecie opolskim, uchwalony został pod koniec ub.r.

INWESTYCJE GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ZAPLANOWANE DO REALIZACJI

- Budowa sieci wodociągowej na terenie gminy – **300 tys.zł**
- Budowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy – **3.203.811 zł**
- Budowa chodnika w Basoni i Wałowicach (dokumentacja) – **160 tys.zł**
- Przebudowa drogi gminnej Kolczyn – Józefów nad Wisłą – **10 tys. zł**

- Przebudowa drogi gminnej Józefów nad Wisłą – Rybitwy – Bór – **100 tys.zł**
- Przebudowa drogi gminnej Stare Boiska – Ugory – **100 tys.zł**
- Przebudowa ul. Parkowej w Józefowie nad Wisłą (cz. 1) – **30 tys.zł**
- Przebudowa ul. Nadwiślańskiej – **60 tys.zł**
- Przebudowa ul. Parkowej (cz. 2) – **40 tys.zł**
- Przebudowa ul. Partyzantów – **515 tys.zł**
- Przebudowa ul. Plażowej – **10 tys.zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Studniku – **805.582 zł**
- Przebudowa drogi wewnętrznej w ZSO w Józefowie nad Wisłą – **975 tys.zł**
- Przebudowa budynku Urzędu Miasta – **100 tys.zł**
- Wpłata na Fundusz Wsparcia Policji (na zakup samochodu) – **10 tys.zł**
- Wpłata na Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej (na zakup samochodu) – **10 tys.zł**
- Zakup bramy automatycznej do garażu OSP w Mazanowie – **25 tys.zł**
- Budowa monitoringu miejskiego w Józefowie nad Wisłą – **20 tys.zł**

- Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach – **220.000 zł**
- Przebudowa boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Chruślinie – **612.924 zł**
- Przebudowa boiska sportowego przy ZSO w Józefowie nad Wisłą – **2.396.968 zł**
- Budowa dachu na budynku Szkoły Podstawowej w Chruślinie – **10 tys. zł**
- Przebudowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Chruślinie – **206.849 zł**
- Przebudowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Starych Boiskach – **228.528 zł**
- Przebudowa placu zabaw przy ZSO w Józefowie nad Wisłą – **274.422 zł**
- Rozbudowa oświetlenia ulicznego na terenie gminy – **100 tys.zł**
- Przebudowa oświetlenia ulicznego – Fundusz Sołecki Wałowice – **16.987 zł**
- Przebudowa budynku Gminnego Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą – **100 tys.zł**
- Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Wólce Kolczyńskiej – **100 tys.zł**
- Utwardzenie terenu przy budynku świetlicy – FS Boiska Kolonia – **26.391 zł**

- Modernizacja budynku świetlicy – FS Niesiołowice – **29.662 zł**
- Termomodernizacja budynku świetlicy – FS Stare Boiska – **10.500 zł**
- Modernizacja, przebudowa świetlicy wiejskiej – FS Studniko – **23 tys.zł**
- Termomodernizacja budynku świetlicy – FS Wólka Kolczyńska – **25.489 zł**
- Dotacja celowa dla Parafii w Rybitwach – **499.981 zł**
- Przebudowa placu zabaw przy GCK w Józefowie nad Wisłą – **186.989 zł**
- Budowa altany – FS Chruślina Kolonia – **13 tys.zł**
- Przebudowa placu zabaw – FS Idalin – **11 tys.zł**
- Budowa altany – FS Owczarnia – **18.476 zł**
- Budowa siłowni zewnętrznej – FS Prawno – **10.821 zł**
- Budowa placu zabaw – FS Rybitwy – **30.152 zł**
- Rewitalizacja Zespołu Pałacowo-Parkowego w Józefowie nad Wisłą – **50 tys.zł**
- Pomoc finansowa – powiatowe drogi, chodniki – **500 tys.zł.**

Agnieszka Ciekot - HuneK

W tym roku kwestowało u nas 84 wolontariuszy

WOŚP: Zebraliśmy ponad 84 tys.zł na leczenie płuc po pandemii

W tym roku najhajniejsi okazali się mieszkańcy gminy Karczmiska. Działający tam sztab zebrał ponad 32 tys. zł podczas 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Jak co roku finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy budzi spore emocje wśród mieszkańców, z których wielu mocno zaangażowało się w zbiórkę funduszy na zakup sprzętu medycznego dla dzieci i dorosłych. A byli to zwłaszcza wolontariusze, bohaterowie tego dnia. To właśnie oni, poświęcając swój wolny czas, chodzili z puszkami po naszych miejscowościach.



W tym roku najwięcej na WOŚP w powiecie opolskim udało się zebrać w Karczmiskach. A kwestowało tam 14 wolontariuszy: Julia Charchuła, Nina Głowacka, Maria Michalczeńska, Filip Adamczyk, Maria Walencik, Aleksandra Płońska, Katarzyna Kuchta, Patrycja Kosik, Maria Czarnota, Wiktoria Piłat, Piotr Kuchta, Marcelina Bochra, Zuzanna Skulimowska i Karolina Figura

Najwięcej, bo aż po 25 osób postanowiło z puszkami wyjść na ulice Opola

Lubelskiego i Poniatowej, 20 wolontariuszy zgłosiło się do pomocy w Józefowie nad Wi-

ślą i 14 w Karczmiskach.

Sztaby WOŚP-u utworzone zostały w Opolu Lubelskim,

w Poniatowej, w Józefowie nad Wisłą oraz w Karczmiskach.

Były koncerty, biegi, przedstawienia, pokazy sztuk walki, zawody strzeleckie, ale przede wszystkim licytacje przedmiotów przekazanych przez lokalnych przedsiębiorców i indywidualne osoby.

Chętnych do pomagania nie brakowało - mamy ogromne i hojne serca. Ale w tym roku najwyższą kwotę udało się zebrać w Karczmiskach.

- W tym roku udało nam się wspólnie zebrać 32.733,49 zł.

Na tę kwotę złożyły się datki do puszek wolontariuszy i puszek stacjonarnych, pieniądze zebrane podczas koncertu finałowego oraz wpłaty do e-Skarbonek - informują na swoim profilu facebookowym organizatorzy wydarzenia.

Sztab karczmiski jako jedyny dawał możliwość wpłaty do e-Skarbonki. Jak dodają, chcieliby ten sukces powtórzyć w kolejnych latach.

Agnieszka Gołębiowska

NASZ PLEBISCYT

Dziewięć nominacji.

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2023?



Strażacy, trenerzy, przedsiębiorcy, społecznicy i regionaliści. To ich zgłosiliście do tytułu Człowiek Roku Ziemi Opolskiej.



Kinga Ptak,
właścicielka firmy „PTAK” - usługi pogrzebowe w Opolu Lubelskim

Zakończyliśmy już przyjmowanie zgłoszeń kandydatów w tegorocznej edycji naszego Plebiscytu. Mamy ich dziewięć. Wszystkie zgłoszone osoby są nam znane ze swojej działalności społecznej, jaką prowadzą na co dzień i wielkich serc

Pani Kinga bezinteresownie i na własny koszt zaproponowała wymianę i montaż tabliczek na grobach żołnierzy na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim. Na części nagrobków tabliczki były już zniszczone, a na niektórych wcale ich nie było. Bezimienne groby natomiast opatrzone zostały tabliczkami z napisem „Żołnierz Nieznany, Poległ za Ojczyznę”. Ale to nie wszystko. Firma Kingi aktywnie włącza się też w akcje zbierania funduszy na leczenie chorych dzieci z powiatu opolskiego. Ostatnio zorganizowała zbiórkę dla Neli Wychodzikiej.

wkładanych w to, co robią.

O tym, kto z dziewiętki nominowanych kandydatów zostanie w tym roku zwycięzcą Plebiscytu, dowiemy się już niebawem. Trudnego zadania



Marcin Buczek,
naczelnik OSP Janiszkowice
Pan Marcin jest osobą wyjątkowo aktywną w naszej społeczności lokalnej. Przede wszystkim jako druh

wyboru Człowieka Roku 2023 dokona powołana przez nas kapituła.

Zaprosiliśmy do niej zwycięzców poprzednich edycji plebiscytu, czyli panie Karolinę i naczelnik OSP Janiszkowice wkłada całe swoje serce i doświadczenie w wychowanie kolejnego pokolenia strażaków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, dając przykład samarytańskich tradycji braci ochotniczej. Angażuje się w inicjatywy dobroczynne, a z nim zarówno dzieci, młodzież, jak i jego koledzy strażacy. Wszyscy oni, na czele z panem Marcinem, bardzo dobrze widoczni są podczas najważniejszych wydarzeń patriotycznych, działań pomocowych OSP, a także akcji charytatywnych. To nasze polskie tradycje i wartości, dlatego należy doceniać takich działaczy, którzy o nie dbają, szanują je, dając wzorcowy przykład.

Suską, Halinę Złotuchę, Barbarę Dąbrowską, Karolinę Rzedzičką oraz Stanisława Bartosia i Karola Jaruzela. W kapitule zasiądą również przedstawiciele naszej redakcji.

Jedno jest pewne – zwycięzca wybrany zostanie w drodze głosowania.

AG



Milena Mirostaw,
trenerka grupy akrobatycznej MiliArt
Została zgłoszona do naszego plebiscytu przez anonimowego Czytelnika,

który tak uzasadnia jej kandydaturę: - Jak mało kto przyczyniała się do rozwoju życia kulturalnego w naszym mieście w ostatnim roku, a jej grupy akrobatyczne kilkunastokrotnie zdobywały podium na poziomie krajowym i międzynarodowym. W swoim zespole ma ponad 80 dzieci podzielonych na siedem grup w Opol-skim Centrum Kultury. Sama Milena również brała udział w festiwalach i zdobywała puchary. Jest osobą bardzo życzliwą i zawsze radosną, z nieskończoną ilością motywacji, którą dzieli się z innymi osobami. Ma 19 lat, aktualnie jest studentką pedagogiki kulturoznawczej.



Henryk Iskra,
przewodniczący Koła Stowarzyszenia „Pokolenia” w Opolu Lubelskim

Członkowie Stowarzyszenia od kilku lat pomagają mieszkańcom gminy Opol Lubelskie znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Swoją pomoc kierują w szczególności do matek z dziećmi, którym przed Świętami Bożego Narodzenia fundują paczki. To, co się w tych paczkach znajduje, jest odpowiedzią na konkretne potrzeby danej rodziny. Do tej pory pomogli już trzem rodzinom. Jak przyznaje pan Henryk Iskra, w życiu są różne sytuacje. Los ludzki raz jest lepszy, raz gorszy. Dlatego chcą takiej rodzinie umilić święta. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zakupy pochodzą z prywatnych pieniędzy członków Stowarzyszenia.



Kazimierz Kołodziejczyk,
prezes firmy Kabako Gruppe
Pomocy nie odmawia nikomu, kto

o takową poprosi. Produkty jego firmy goszczą - oczywiście bezpłatnie - na wielu imprezach i eventach miejskich. Wspiera też finansowo naszych młodych lokalnych sportowców. Jego pomoc odczuć mogli też rodzice dzieciaków uczęszczających do Żłobka i Przedszkola Miejskiego w Opolu Lub., którzy na czas budowy nowego gmachu sądu i prokuratury mogą parkować na terenie należącym do firmy pana Kazimierza. Angażuje się także w zbiórki na leczenie dzieci z powiatu opolskiego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że rozstawia nasze miasto nie tylko w Polsce, ale i za jej granicami.



Stanisław Kamela
jest jednym z bardziej znanych strażaków w powiecie opolskim.

Organizował m.in. zbiórki krwi, szukał potencjalnych dawców szpiku, a na co dzień pracuje na stanowisku kierownika w Komen-dzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Ze strażą związany jest od ponad 16 lat. Pełni też funkcję powiatowego koordynatora ratownictwa medycznego. W wolnych chwilach uczy innych, jak właściwie nieść pomoc poszkodowanym. Propaguje też zdrowy styl życia - ostatnio w pełnym umundurowaniu i z aparatem ochrony dróg oddechowych wbiegł na Varso Tower.



Jadwiga Religa,
kustosze Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach
Od kilku lat prowadzi społecznie

wykłady w Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim na kierunku Regionalizm. Korzysta z nich bardzo wielu słuchaczy. Pani Jadwiga prowadziła też ze słuchaczami UTW warsztaty malarskie w Kluczkowicach, podczas których u wielu odkryła namiastkę talentu. Prowadzi liczne akcje dla dzieci i młodzieży np. Dzień Zawilca. Bardzo aktywnie włączyła się w uroczystość odsłonięcia tablicy Władysława Kleniewskiego, jak również haweczki Jana Kleniewskiego w Opolu Lubelskim. Osoba bardzo koleżeńska, czująca potrzebę przekazywania wiadomości, jakie posiada, a te są bardzo obszerne.



Małgorzata Troczyńska,
kierownik Delegatury PCK w Opolu Lubelskim
Działaczka społeczna i aktywistka, któ-

ra od ponad 11 lat związana jest z różnymi organizacjami pozarządowymi. Pracuje z opolskimi seniorami, których aktywizuje, tworząc im przestrzeń do spotkań, rozwijania pasji, podróżowania. Założycielka Klubu Mam w Opolu Lub. Jej pasją są ludzie i ich nieograniczone możliwości. Integruje także seniorów z młodzieżą, dzięki czemu zmienia ich rzeczywistość, organizując różnego rodzaju międzypokoleniowe warsztaty i spotkania. Na co dzień związana jest z Polskim Czerwonym Krzyżem, gdzie organizuje wiele akcji pomocowych dla mieszkańców powiatu opolskiego i dla uchodźców z Ukrainy.



Marek Mendyka,
trener w klubie „ORKA” w Kluczkowicach
Z ogromnym zaangażowaniem prowadzi treningi najmłodszych dzieciaków z Kluczkowic i okolic. - Wierzę, że

10-lecie naszego klubu zorganizujemy na naszym boisku i że przynajmniej o jednym naszym wychowanku będzie głośno. Dla nas te dzieciaki to prawdziwi mistrzowie sportu - mówi o swoich podopiecznych. Dzieciaki w ubiegłym roku brały udział w turniejach piłkarskich w Jasle, Krakowie, Radomiu, Opolu Lubelskim, Kraśniku. Największym sukcesem klubu jest jednak to, że pomimo niewielkiej miejscowości, jaką są Kluczkowice, na zajęcia czynnie uczęszcza 55 dzieciaków! Pan Marek walczył też o nowe boisko dla młodych piłkarzy, żeby treningi były jeszcze bardziej atrakcyjne. Udało się! Remont ruszy w tym roku. A to wszystko dla zdrowia dzieciaków.

SZACHY

Wysoka frekwencja w Karczmiskiej Lidze Szachowej

Dużą niespodziankę sprawił Łukasz Tajer, 17-letni szachista z Kowali, który wygrał trzeci turniej rozgrywany w ramach Karczmiskiej Ligi Szachowej.

Łukasz Tajer z Kowali, a za nim Jan Dudziak i Piotr Zagazdon z Opola Lubelskiego - to czołówka trzeciego turnieju KLS. Jak podkreśla organizator, zaskoczeniem może być zwycięzca zawodów, gracz z rocznika 2007,



Leszek Jagłowski (34 pkt), Kacper Tużnik (28 pkt) i Robert Błaziak (27 pkt) to czołowa trójka po trzech turniejach KLS

który wyprzedził w nim wielu bardziej doświadczonych i utytułowanych rywali. Pozytywnym było duża frekwencja - w turnieju wzięło udział 33 zawodników.

WYNIKI III TURNIEJU KLS OPEN

1. Łukasz Tajer (Kowala)
2. Jan Dudziak (Opole Lub)
3. Piotr Zagazdon (Opole Lub)

KOBIETY

1. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb)
2. Amelia Woś (Wąwolnica)
3. Martyna Smyrgała (Opole Lub)

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub)
2. Dionizy Pawłowski (Trzebiesza)
3. Bartłomiej Miller (Rogów)

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska)
2. Krystian Mikulski (Poniatowa)
3. Maja Radkowiak (Karczmiska)

JUNIORZY do lat 10

1. Wojciech Chyla (Szczuczki)
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
3. Zofia Wojnicka (Karczmiska)

KLASYFIKACJA GENERALNA OPEN

1. Leszek Jagłowski (Lipsko) 34 pkt
2. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny) 28 pkt
3. Robert Błaziak (Karczmiska) 27 pkt

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica) 27 pkt
2. Martyna Smyrgała (Opole Lub) 25 pkt
3. Barbara Woś (Wąwolnica) 20 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub) 40 pkt
2. Bartłomiej Miller (Rogów) 32 pkt
3. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) 28 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 45 pkt

2. Maja Radkowiak (Karczmiska) 32 pkt

3. Lena Wojnicka (Głusko Duże) 30 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Mateusz Czarnota (Kazimierzów) 32 pkt
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 28 pkt
3. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 27 pkt

Dominik Smagała

OPO